Nr. 180. **Kraków, 7 Sierpnia — Czwartek.** **Rok 1879.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczta w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 60 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przesyłki pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 6 c. Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla samoistnych, a 50 cent. od 100 egz. dla mniejszych prenumeratorów. Należytość uprasza się nadsyłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Agencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4 (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 6 sierpnia.

Nie ma już dziś mowy o potrójnem przymierzu cesarskiem. Czy znikło ono pod wpływem sprawy wschodniéj, czy w następstwie podniesionego wobec téj sprawy panslawizmu, lub też skutkiem pewnego zbliżenia się między nihilizmem rosyjskim a socyalizmem europejskim, dość, że o sojuszu trzech cesarstw nic już nie słychać, natomiast zaś kwestya wschodnia, mianowicie ze względu na Egipt, zdaje się powoływać napowrót do życia przymierze zachodnie. Nie chcianoby jednak poprzestać w Anglii na wyłącznym związku z Francyą, który był tylko koniecznością ze względu na siły morskie Francyi; bardziéj bowiem zwrócone ma Anglia oczy na Niemcy, raz dla tego, że usunięcie się ich od związku z Rosyą jest dla Anglii rękojmią wpływu, powtóre, że mogą Niemcy równoważyć zbytni nacisk Francyi, jakiby mógł się okazać, gdyby Anglia ograniczoną była do przymierza z Francyą.

Zapewne taka myśl cechuje artykuł *Timesa* o traktacie berlińskim, którego przyjście do skutku miało być zasługą ks. Bismarka. Z szczególnym naciskiem wypowiada ten dziennik, że pomimo ścisłego sojuszu mocarstw północnych w ostatnich latach 50. ks. Bismark zawsze przechylał się w końcu w kwestyi wschodniéj na stronę państw zachodnich, co utrwala wpływ tych państw. Wreszcie uważa *Times* traktat berliński za podstawę przyszłego rozwoju Turcyi.

Times najwyraźniej mówi w tym artykule, że „nadewszystko potrzeba utrzymać największą możebną siłę spotęgowaną wpływu Anglii w Konstantynopolu, wywieranego rozsądnie.“ Pochwały zatem oddawane kanclerzowi niemieckiemu służą tylko dla wykazania, że przechylanie się jego na stronę państw zachodnich a szczególniéj popieranie wpływu Anglii na Wschodzie daje rękojmię pokoju i rozwoju Turcyi, zatem zdoła wstrzymywać przewagę Rosyi.

Na obchodzie w Nancy dzisiejszy rząd francuski przedstawiając się jako spadkobierca Thiersa, powiedział między innemi przez usta ministra Lepère, że rząd obecny będzie „opiekunem tradycyj narodowych i słusznego wpływu, jaki Francya wywiera w Europie i w świecie.“ Właśnie *Times* chociaż pośrednio dotknął także roli Francyi na Wschodzie, skoro mówił o wpływie mocarstw zachodnich popieranym przez ks. Bismarka Wpływu tego dają świadectwa rządy państw zachodnich wysyłając świeżo floty swoje na wody Lewantu w chwili, gdy ostatni żołnierz rosyjski opuścił półwysep Bałkański, a zarazem pilnując, aby chediw Egipski nie został pozbawionym praw, które ojcu jego były przyznane.

Obchód w Nancy zakończył się ucztą, na której kładziono główny nacisk na utrzymanie pokoju, a jeżeli powiedziano, że Francya zaczepiona stanie gotową do boju, niemniej nie obawiają się w Berlinie tej manifestacyi obronnej a nie zaczepnej, skoro rząd niemiecki popierał republikę we Francyi przeciw wszelkim prądom bonapartystowskim lub orleańskim.

Czy z *Timesa* i z mów w Nancy mianych można wnosić o odnowieniu przymierza zachodniego i o przechylaniu się ku niemu ks. Bismarka? *Times* życzy sobie tego, życzą sobie i ministrowie francuscy, aby Francya odzyskała „wpływ w Europie i w świecie:“ ale w obecnej chwili kanclerz niemiecki zajęty jest przedewszystkiem reformami wewnętrznemi, więc rad usunąć od siebie wszystko to, coby musiało zwrócić jego uwagę na zewnętrzne stosunki. Drobne jeszcze dopełnienia do traktatu berlińskiego nie zakłócą spokoju Europy, a wpływ którego Anglia chce „rozsądnie“ używać w Konstantynopolu, dla tego nie napotka oporu ze strony Rosyi, że ta ma już tylko dyplomatyczne środki do paraliżowania go, środki zbyt słabe, skoro nie mogą być poparte siłą zbrojną.

Książę Bismark oznajmił był w notach dyplomatycznych w pierwszej zaraz chwili zawikłań wschodnich, że Niemcy nie są bezpośrednio interesowane w kwestyi wschodniej, lecz tylko działają w interesie swoich sprzymierzeńców, Rosyi i Austryi. Ani jednak na kongresie berlińskim słów tych nie powtórzył, ani też nie usiłował znaleść wspólnictwa interesów Austryi i Rosyi na Wschodzie, ani nie stanął w obronie traktatu San Stefano, lecz owszem biernem zachowaniem się swojem utrzymał sprzeczność interesów Austryi i Rosyi a ułatwił wspólność akcyi obu mocarstw zachodnich. Pod tym więc względem słusznie *Times* wyraża na wdzięczność Anglii. Zapomniał tylko dotknąć [illegible] także poparcia swego zabiegom włoskim, które chciały znaleść w Berlinie zachętę do niepokojenia bądź Austryi, bądź Francyi, co nawet zgadzało się z planami Rosyi.

Reprezentacya kraju naszego w Radzie państwa r. 1879.

(Dalszy ciąg).

Towarnicki Ambroży Dr medycyny, burmistrz rzeszowski, wiceprezes Rady powiatowej, poseł na Sejm i do Rady państwa z miasta Rzeszowa, kurator fundacyi imienia Towarnickich. Urodził się we Lwowie w r. 1836 syn i wnuk urzędnika, mający liczne pokrewieństwa wśród duchowieństwa gr. kat., sam unita wyznaniem, z rodziny ruskiej, która miała szlachectwo z czasów Rzeczypospolitej polskiej. Ambroży Towarnicki wzrastał i kształcił się w latach największego rozbratu pomiędzy młodzieżą polską i ruską, kiedy we Lwowie młodzież szkolna i uniwersytecka nosiła konfederatki i pasy polskie, lub kozackie szarawary i czapki z osołedcem. Prąd rozdwojenia był wówczas tak silny, że wobec tej generacyi idea polska przedtem przykuwająca do siebie umysły i serca Rusinów, straciła na chwilę siłę magnetyczną. Ambroży Towarnicki jest pięknym wyjątkiem, nie zerwał on węzłów łączących go w krwi i wierze z Rusią i unią, ale wierny im nie dał się porwać dążeniom nienawiści i całem sercem zjednoczył się z braćmi Lachami. Miał on już pod tym względem piękny przykład swego stryja, znanego i szanowanego w całej okolicy rzeszowskiej lekarza. Stryj dzisiejszego burmistrza i posła stary Dr Towarnicki był lekarzem dawnej daty, metoda jego medycyna nie była postępowa, ale zasób doświadczeń długoletniej praktyki nie tylko wzbudzał wielkie zaufanie, ale zamieniał go w doradcę i przyjaciela okolicznego obywatelstwa. Uczony i poważany lekarz miał wiele oryginalności, był prawdomowny, obfitujący w bystre spostrzeżenia, ale słynął także obok ofiarności dla biednych przesadną dla siebie oszczędnością. [illegible] anegdotki, ale oszczędności [illegible] zawdzięcza kraj jedną z pięknych i dobroczynnych instytucyj, jak to zobaczymy niżej. Stary Dr Towarnicki zajął się losem swego bratanka [illegible] Hojniejszym był pod tym względem, gdy szło o moralny i umysłowy rozwój młodzieńca, niż w zakresie materyalnym. Gdy Ambroży był jeszcze studentem w niższych klasach gimnazyalnych, stryj skarżył się przed przyjaciółmi, że bratanek nie idzie w jego ślady pod względem oszczędności: „dałem mu surdut, który nosiłem przez lat dziesięć — mówił — a ten chłopiec go sponiewierał przez pół roku“. [illegible] jego pośmiertną spuściznę. O własnych siłach przebijał się przez szkoły, w Brzeżanach i Samborze [illegible] gimnazyum, w krakowskim i wiedeńskim uniwersytecie kurs medycyny. [illegible] Młody Towarnicki rozpoczął praktykę lekarską w Bursztynie, chcąc zdobyć pracą własną samodzielne stanowisko, kiedy stryj powołał go do Rzeszowa, gdzie miał stanąć na czele instytucyi, której główny cel zwrócony na korzyść kraju, ale która także zapewniała znaczne dochody kuratorowi; stryj bowiem [illegible] przez długie życie przeznaczył w testamencie na fundusz stypendyum z dziedziczną kuratoryą w [illegible] rodzinie, dochody zaś kuratora miały się wzmagać w miarę przyrostu kapitału zakładowego. Odtąd młody kurator osiadłszy w Rzeszowie przestał praktykować, oprócz godzin przeznaczonych dla ubogich; zajął się natomiast z całą gorliwością i poświęceniem sprawami miasta, w którym wnet stał się pomimo młodego wieku pierwszą powagą. Na czwartą już kadencyę Rada miasta Rzeszowa obiera go burmistrzem, 12 lat zasiada w wydziale Rady powiatowej, a od 6 lat jest jej wiceprezesem. Rzeszów pod jego kierownictwem stanowi chlubny wyjątek wśród drugorzędnych miast galicyjskich, bo w nim nie ma tego rozdziału na stronnictwa a raczej koterye zawzięcie z sobą walczące, choć w ciasnym zakresie; bo instytucye miejskie rozwijają się prawidłowo, a zarząd autonomiczny nie daje powodu do interwencyi Wydziału krajowego, ba, do kontroli władz rządowych, jak się to niestety zbyt często dzieje w innych miastach. Rzeszów pod wpływem swego burmistrza wolnym jest od tej hałaśliwej opozycyi kawiarnianej, która utrzymuje jakiś rozbrat między obywatelstwem miejskiem a wiejskiem. Dr Towarnicki odziedziczywszy po stryju mir wśród obywateli wiejskich, wzmocnił go jeszcze i własną zasługą i związkiem z jedną z rodzin dawnych i szanowanych w Rzeszowskiem. Pełen inicyatywy stworzył już nie jedną w Rzeszowie instytucyę, a nie jedną dawną podparł i pokierował. Między innemi przyczynił się do rozwoju kasy oszczędności, której jest dyrektorem. Obok spraw urzędowych i autonomicznych znajduje jeszcze czas i środki dla szerokiej, indywidualnej działalności miłosierdzia. Drzwi jego domu oblężone przez chorych i biednych.

Po kilkonastoletniej już służbie w powiecie i w mieście Dr Towarnicki został powołany przez współobywateli w roku przeszłym na szerszą arenę sejmową. Nie wniósł on do niej jakichś szerokich ambicyi odznaczenia się i zabłyśnięcia, [illegible] Dotąd przebył jedną sesyę sejmową rozglądając się między ludźmi i kierunkami z tą oględnością i roztropnością, jaka jest przymiotem rasy ruskiej. [illegible] Wybrany świeżo do Rady państwa przyniesie tam także ten zasób dobrej woli i dobrej wiary połączonej z gorliwością w służbie dla kraju, [illegible] Do charakterystyki posła rzeszowskiego dodać należy, że zewnętrznie [illegible] *partie pris.*

Tyszkiewicz Zdzisław hrabia, prezes Rady powiatowej Kolbuszowskiej, z tego powiatu przez włościan wybierany do Sejmu i Rady państwa. Historyczne imię Tyszkiewiczów niepotrzebuje genealogicznych objaśnień. Z Litwy, gdzie tylko z Radziwiłłami Tyszkiewiczowie szli o lepsze, [illegible] tak buława polna litewska przechodziła przez siedm pokoleń Tyszkiewiczów, z Litwy mówimy, [illegible] ród ten przeniósł się i na inne prowincye polskie, a hrabia Zdzisław jest jedynym tego imienia przedstawicielem w Galicyi. Niema on atoli w sobie nic [illegible] Wychowany w Belgii w Louvain, niewyniosł atoli ze szkół systematycznego wykształcenia; zastępuje go wrodzony zdrowy rozsądek nie bez pewnej finezyi, która dobrowolnie przybiera się w formy wielkiej prostoty i skromności. Umie on wybornie zarządzać majątkiem i podwajać go i umie z całem poświęceniem sterować Radzie powiatowej, zakładać szkółki, budować drogi. To co zrobił w majątku pod względem ekonomicznym ojciec to syn utrzymuje i rozwija; to co pod względem filantropii i miłosierdzia założyła matka to syn uzupełnia i tego przestrzega. Mandaty poselskie przyjmuje dla tego, że pochodzą od włościan, ale do roli politycznej się niekwapi. Konserwatysta z rodu, stanowiska i przekonań, katolik z wychowania matki, ma utartą przed sobą drogę, z której nie zejdzie. W Sejmie popiera dążności reformy, choć lęka się zmiany autonomii z dzisiejszego *statusquo* i należy da tak zwanej partyi marszałkowskiej, czyli do tych posłów marszałków powiatowych, którzy nie ufają tej zmianie, jaką druga część wniosku p. Dunajewskiego proponuje. Dbały bardzo o zaufanie ludu i jego miłość, ceni sobie wielce mir współobywateli, ale może nie pogardziłby popularnością, niepoświęcając jej atoli zasad. Jestto typ obywatela dobrej woli.

Tyszkowski Józef prezes Rady powiatowej w Dobromilu, poseł od włościan tych okolic na Sejm od r. 1861 i do Rady państwa. Możny obywatel, z rodziny szlacheckiej ruskiej, osiadłej w Sanockiej ziemi bogatej w tradycye, jest jednym z jej zabytków i charakterystycznych typów. Niema atoli nic wspólnego z typami dawnej Sanockiej szlachty sejmikującej, dworującej, rąbiącej się i pijącej, jaką przedstawiają powieści Kaczkowskiego. Z tradycyi dawnych wziął tylko dodatnie strony, niektóre rysy obyczajowe, ale umysłem wykształconym umiał je zastosować do wymagań i pojęć dzisiejszych. Dwór pana Tyszkowskiego w Rybotyczach słynie na okolicę. Jest tam nadworna po dawnemu kapela, jaką dawniej utrzymywał każdy możniejszy szlachcic, dziś kapela nadworna w Rybotyczach jest ostatnią może w Galicyi. Jest też liczna służba, która tworzy orszak myśliwski, gdy pan Tyszkowski wybiera się do obszernych swych kniei na niedzwiedzie. Ale jest przytem i dobrze zaopatrzona biblioteka, jest w każdej wsi szkółka, a stosunek z ludem patryarchalny. Sprawami postępu p. Tyszkowski nie gardzi, choć ceni i przestrzega tradycyi; nie posuwa swego konserwatyzmu, aż do konserwowania dziur w moście, jak to nam doradzał autor *Listów Wołyńskich*, twierdząc, że w naszych złych drogach, w naszym nieładzie przechowuje się duch przeszłości. P. Tyszkowski przeciwnie, choć obyczaju w niczem nie zmienia, popiera środki postępu ekonomicznego; i tak kiedy Adam Potocki zawiązywał konsorcyum kolei Łupkowskiej, jeden z pierwszych do niego przystąpił nielękając się, aby sanockie góry straciły coś z swego uroku, gdy je przeżynać będą owe rydwany pary. Jako prezes Rady powiatowej popiera budowę dróg, równie jak w Sejmie ustawę drogową. Mając w swych obszernych dobrach wielkie dochody z propinacyi — nietylko się nie sprzeciwiał w Sejmie usunięciu tego przywileju, ale popierał go, sam przedstawiając nieco oryginalny sposób wykupu, wszelako bardziejstanowczy niż ten, jaki przyjęto. Popierał także wniosek zaradczy przeciw lichwie. Pod względem politycznym mało zabierając głosu mu ustalone zdania. Był przeciwnikiem wysłania delegacyi do Rady państwa 2 marca 1867 r., i odtąd przechyla się nie powiemy do partyi, bo ta niedość ustaloną w naszym Sejmie, ale do dążności federacyjnej. Do Rady państwa wstępuje po raz pierwszy pokonawszy kandydata od św. Jura Juzycyńskiego. Przybędzie z nim w Kole polskim jeden więcej głos zdrowego zdania, bardziej na praktyce życia i znajomości naszych stosunków, niż na teoryi opartego; przybędzie postać szlachcica w pięknem znaczeniu tego słowa i charakter prawdziwie rycerski, nieugięty.

Do szkicu o p. Faustynie Żuku Skarszewskiem winniśmy dodać, że jemu zawdzięczamy interpelacyę w Sejmie podpisaną przez 60 posłów, która obaliła *Krakauer Zeitung*, za co *Czas* dzięki składał szanownemu posłowi. Dziełem p. Żuka Skarszewskiego było sprawozdanie w sprawie propinacyjnej z zestawieniem ustaw i przepisów w tej mierze za polskich i austryackich czasów wydanych. Służyło ono za podstawę wszystkim późniejszym sprawozdawcom, co przyznał Dr Kabat imieniem Wydziału krajowego. Sprawozdanie to odniosło częściowy bezpośredni skutek, bo nazajutrz po jego odczytaniu w Sejmie zakazał namiestnik Baumgarten urzędom powiatowym wydawać konsensa na wyszynk słodzonych napojów, co było demoralizującem wdzieraniem się żydów w prawo propinacyjne właścicieli ziemskich, tak iżby niebawem nie było już co wykupywać. Słowem tak na polu narodowem jak ekonomicznem p. Skarszewski był jednym z pierwszych któremu udało się coś zdobyć na Sejmie. W r. 1870 napisał on list otwarty do dzienników lwowskich umieszczony w *Czasie* w sprawie popierania przez te dzienniki formacyi legionu strzelców w „naszych Wogezach“ „dla podania ręki marszałkowi Bazaine!“

Część literacko-artystyczna.

ROMANS MŁODEJ ANGIELKI*)

(z angielskiego).

CZĘŚĆ DRUGA.

XVII.

Opowiadanie.

Dni następne zupełne przyniosły uspokojenie. Lenora leżąca w łóżku, której piękne włosy tworzą jakby aureolę, nic nie żąda, niczego nie pragnie i jeżeli się na co oburza, to chyba na częste dozy lekarstwa.

Wreszcie pewnego poranku wchodzi uradowana Dżemima do jej pokoju oznajmić jej, że lekarz pozwala jej wstać; ale wiadomość ta nie ucieszyła jej, i nigdy wracający do zdrowia nie zbierał się powolniej, raz z powodu wielkiego jeszcze osłabienia, a powtóre, że z niechęcią widzi się zmuszoną wstąpić na powrót w zwykłe tory codziennego życia. Sadzają ją przed płonącym na kominku ogniem w budoarze Sylwii, w wygodnym fotelu. Zielony jedwabny parawan osłania twarz jej od płomienia. Obok niej pełno romansów i koszyczek z robotą; u nóg jej leży piesek — słowem pomyślano o wszystkiem, co jej może zrobić przyjemność. Do tych przyjemności brak tylko jeszcze, jak dla kobiety, tego, co serce rozweselić może... brak kochanka, lecz i ten jest niedaleko.

Wchodzi on właśnie po cichu wstrzymując oddech, gdyż widząc ją z odwróconą twarzą, opartą na poręczy fotelu, sądził, że śpi.

— Czegóż pan tak się skradasz na palcach? Jak mnie to drażni, rzekła.

Tłomaczy się zrazu łagodnie, potem zapada w milczenie.

Wreszcie znudzony tą ciszą, pyta ją głosem bojaźliwym i rzewnym: — Czy pani teraz lepiej?

— Lepiej — jak we mnie wmawiają, ale bardzo jeszcze daleko do dobrego.

— Doktór Riley mówi, że zmiana powietrza wyszłaby pani na dobre — rzekł rumieniąc się, jak gdyby się poczuwał do winy.

— Doktór Riley sam nie wie co mówi, odpowiedziała również zarumieniona.

— Lenoro! rzekł klękając przed nią, czyż niemoglibyśmy jutro udać się do kościoła bez wszelkich ślubnych przyborów?

— Cóż tak nagli? odpowiedziała, tupiąc nogą z niecierpliwości. Mówisz pan, jak gdybyśmy byli starcami, jedną nogą w grobie. Przypuściwszy, że poczekamy rok, czyż nam nie pozostanie jeszcze kilkadziesiąt lat, aby ziewać jedno wobec drugiego.

— Gdybyśmy nawet pewni byli lat kilkudziesięciu, wolałbym do nich jeszcze doliczyć ten rok. Czyż szczęście może trwać za długo...

— Lubisz pan chore kobiety? przerwała mu nagle, nieco ułagodzona rzewnym jego głosem. Zdaje mi się, że jestem bardzo chorą i że musiałbyś mnie pan pielęgnować.

Wysila się na najuroczystsze zaklęcia, lecz znowu mu przerwała: — Czy wiesz pan, że i Dżemima powiedziała — i słusznie — że to nieprzyzwoicie iść za mąż z takim pośpiechem.

— Cóż znaczy ta przedmowa? zapytał żywo.

— Nie gniewaj się pan! rzekła błagającym głosem, podając mu rękę, na której lśni brylantowy pierścień, który otrzymała od niego. Pan zawsze pobłażasz moim dziecińtwom i dla tego mi się podobasz.

Udaje, że nie widzi podanej sobie ręki i rzekł: — Mów pani dalej!

— Otóż, ciągnie dalej z wahaniem, postanowiłam iść za pana, lecz... nie zaraz... może za rok... za sześć miesięcy... i spuszcza oczy, aby niedostrzedz wrażenia słów swoich. Nieotrzymując odpowiedzi, w końcu zawołała niecierpliwie:

— Czy pan nie masz języka? Dla czego milczysz?

— Za rok? powtórzył, zwracając ku niej twarz swoją, bladą jak śmierć. To ma znaczyć nigdy! Dzięki za tę uprzejmą odprawę. Czy sądzisz pani, że nieprzewidywałem tego od dwóch tygodni? Błagałem jednak Boga, aby mnie pozostawił w mojem zaślepieniu. A więc... zrobiłaś sobie pani ze mnie igraszkę, rzekł w tonie wyrzutu, kto inny nazwałby to oszukiwaniem, gdyż rzecz zbyt zręcznie była obmyśloną. Zdolną jesteś uczynić wszystko... lecz na Boga, czemuż mnie niebyło pozostawić w spokoju?

Pozostawić w spokoju! to samo pytanie i w tych samych słowach, jakie jej zadał Paweł.

— Niemiałem zamiaru wracać po grzecznościach, jakich doznałem od pani na balu. Po co mnie było wzywać?

Nie odpowiedziała nic.

— Czy pani przyszło na myśl kiedy? mówił dalej biorąc jej obie ręce, zrobić trudny obrachunek fałszów, jakie mówiłaś mi od miesiąca?

— Przestań pan! zawołała, wyrywając ręce z tego uścisku, który przypominał raczej dozorcę więźniów, niż kochanka. — Przestań! zbyt jesteś dla mnie nielitościwym, i zaledwo wierzyć mogę, że to pan mówisz... lecz mówisz prawdę. Tak jest, mówiłam panu wiele kłamstw, lecz kłamałam sama sobie. Spodziewałam się ciągle, że te kłamstwa staną się w końcu prawdą. Otoż biorę Boga na świadka, że od owego dnia... w bibliotece... kiedy się sama narzuciłam panu, pragnęłam ze wszystkich sił mojej duszy po...kochać pana, jak chciałeś być kochanym. Powtarzałam sobie krocie razy, ile pan tego wart jesteś... usiłowałam — i twarz jej krzywi spazm wstydu i goryczy — usiłowałam wyrwać z serca mego całą miłość, jaką miałam dla... dla osoby, która ją wznieciła — i oddać ją panu...

— I?..

— Nieraz, gdy pan byłeś odemnie zdaleka, zdawało mi się, żem się już przemogła, lecz gdy się zbliżyłeś do mnie, taki dobry, piękny i kochania godny, jak pan...

I zatrzymała się.

— Mów pani dalej, rzekł głosem drżącym. Niech panią nie wstrzymuje obawa podrażnienia mnie... to niepodobne do pani. Taki dobry, piękny i kochania godny jak pan! powtórzył ironicznie.

— O! to zanadto!.. to zanadto! zawołała boleśnie i wielkie łzy pociekły po jej rozpalonych policzkach. Po tem dodała z wymuszonym uśmiechem: — Czerly! dla czegoż tak pragniesz zaślubić kobietę opuszczoną?.. spodziewałam się, że zapomnę... lecz to było nad moje siły. — Pan sam, gdybym cię dziś odepchnęła na zawsze, czy zdołasz mnie wymazać z pamięci w jednej minucie?

— Uczynię wszystko, aby zapomnieć, rzekł z gorzkim uśmiechem.

— Oh! Czerly! Czerly! znając mnie jak mnie pan znasz, jak mogłeś pan pragnąć ożenić się ze mną?

— Jak? powtórzył z głuchym i suchym śmiechem, tak różnym od jego młodzieńczego śmiechu: — Czy nie wiesz, że człowiek umierający z głodu, zbiera pozostałe po drugich okruszyny. Wierząc w traf szczęśliwy, byłżebym sobie wybaczył, gdybym go ominął. Pojmowałem, że dusza twoja nie będzie może do mnie należeć, że będę miał tylko twoje ciało... lecz byłem tak szalenie w tobie zakochany, że jedno przyjazne słowo twoje, czyniło mnie najszczęśliwszym na ziemi.

Lenora milczy. Po chwili znów zaczął z rodzajem egzaltacyi:

— Czy wiesz pani co mnie podtrzymywało przez ten cały miesiąc, co mi pomagało znosić spojrzenia raniące i słowa rozdzierające? Powiem ci szczerze. Słuchaj! i... śmiej się, jeżeli cię to zabawi... lecz to najczystsza prawda. Wiedziałem — i położywszy ręce na jej ramionach, aby jej wprost patrzyć w oczy, a potem ująwszy jej twarz jak w ramki — rzekł: wiedziałem, że gdy raz będziesz moją żoną, potrafię wzbudzić w tobie miłość. Niechajbyś mi się sprzeciwiała, odpychała mnie — potrafiłbym tego dopiąć... I teraz Lenoro! jeszcze w to wierzę.

— Doprawdy? rzekła — wątpię niestety!

— Powiedz mi! rzekł młody człowiek ośmielony jej łagodnością — ujmując ją w ramiona, jak gdyby należała do niego. — Powiedz mi! — chociaż usłyszeć nie będzie dla mnie pociechą, lecz męczarnią — lecz cokolwiekbądź... wyznaj, gdybyś mnie była wprzód poznała niż jego, czy nie mogłabyś mnie była pokochać? Powiedz tak Lenoro! błagam cię o to.

— Skądże to mogę wiedzieć? rzekła zimno, nieodpychając go jednak od siebie. Zdaje mi się, że gdybym go nie była poznała, pozostałabym taką, jak zawsze, nie przywięzując się do nikogo. Nie jestem łatwą do nagłego zajęcia się...

— Jednak zajęłaś się nim tak nagle! przerwał jej Czerly z goryczą.

— Prawda... niesłusznie się hełpiłam.

— Cóż mogło cię wtedy tak gwałtownie omamić?..

— Nie wiem. — Może chęć postawienia na swojem, może żądza oczarowania tego, co mną pogardzał, co mnie tak surowo sądził... może przeciwieństwo!... zresztą alboż ja wiem? — Potem zatrzymując się nagle, dodała: — Zresztą cóż na tem zależy, jak się zaczęło. Nie dość, że się już skończyło?

Ostatnie te słowa wyrzekła słabym głosem, który przeciągnął się w westchnieniu. Scrope opuścił ramiona i rzekł z lekkiem odcieniem wzgardy:

*) Patrz „Czas“ Nr. 177.

Minister oświaty mianował nauczyciela szkoły ludowej w Brodach Franciszka Howorkę inspektorem szkolnym w powiecie Śniatyńskim.

Wiedeń 5 sierpnia. Jak mało wagi Czesi przywięzują do rzekomych koncesyi, o jakich przed kilku dniami wspominaliśmy, okazuje się z artykułu *Pokroku*, który z odwołaniem się do artykułu *Politik* oświadcza, że obietnice hr. Taaffego dowodzą, iż zamierza wreszcie wejść na drogę, któraby doprowadzić mogła do usunięcia niektórych zażaleń i doprowadzić na drogę porozumienia. Lecz koncesye pod względem kwestyi uniwersyteckiéj są zdaniem tego dziennika niewystarczające, bo jeżeli Czesi mają dojść do równouprawnienia pod tym względem, natenczas niezbędnie powinny być zaprowadzone wykłady czeskie na poszczególnych katedrach, lecz i wszystkie egzamina, tak państwowe jak wydziałowe, powinny być składane w języku czeskim, słowem uniwersytet prąski powinien stać się utrakwistycznym. Po zmyśle politycznym hr. Taaffego należy się spodziewać, że wobec uspokojenia, jakie leży w tej koncesyi, nie będzie żądał, aby naród czeski czekał aż do owego czasu, w którym dość wielka wymrze liczba profesorów niemieckich na innych uniwersytetach, gdyż przeciwnie zwykle, jak tego statystyka dowodzi, długim cieszą się życiem. Tak samo ma się rzecz z koncesyą co do Rady szkolnéj krajowéj. Jeżeli słuszność ma w tej mierze zapanować, natenczas powinny i w Czechach obie narodowości uregulować swoje szkoły na równy pod względem języka i narodowości sposób. Należy się wprawdzie spodziewać, że hr. Taaffe nie ograniczy się zaraz na początku swego działania na usunięciu kilku najważniejszych zażaleń czeskich, lecz że we wszystkich kwestyach słuszności kierować się będzie, w których proste przeprowadzenie praw istniejących wystarcza. Gdyby się w tem ograniczył nawet tylko do właściwego swego zakresu jako minister spraw wewnętrznych, mógłby wielką część dokonać tego, czego Czesi żądają. Lecz co hr. Taaffe dla zadokumentowania swego uznania słuszności przeprowadzić myśli, powinien przeprowadzić zaraz i nie ograniczać się na obietnicach, gdyż obietnicami niczego dokazać nie można, bo naród czeski wyszedł dawno z powijaków i lat dziecięcych.

— N. Pan nadał posadę radzcy sekcyjnego w biurze prasowem prezydyum ministerstwa Rudolfowi Preibergowi, sekretarzowi ministeryalnemu, który mając sobie już dawniéj nadany tytuł i charakter radzcy sekcyjnego, biórem tem kieruje.

Rosya.

Podajemy znowu z dzienników rosyjskich szereg różnorodnych wiadomości i faktów, oczywiście z dziedziny, stanowiącéj dziś główną treść życia wewnętrznego w Rosyi, t. j. z dziedziny ruchów rewolucyjnych i gorączkowej działalności rządu, usiłującego napróżno ruch ten stłumić i przywrócić upragniony porządek.

Kiewlanin donosi, że w tamtejszym sądzie okręgowym wojennym rozstrzygają się w tych dniach właśnie następujące sprawy polityczne: a) O poddanym austryackim Floryanie Bohdanowiczu, oskarżonym o udział w zbrodniczem stowarzyszeniu, mającem na celu obalenie w drodze rewolucyjnéj istniejącego w Rosyi ustroju państwowego i społecznego, tudzież — o rozpowszechnianie pism i broszur podżegających do buntu przeciw rządowi, b) o mieszczaninie Aniśimie Fiodorowem, mieszczaninie i z synie dyakona Teodorze Predtieczenskim, oskarżonych o udział w przestępnem stowarzyszeniu, mającem na celu obalenie rządu i porządku społecznego w Rosyi, o przygotowanie dla tegoż celu broni, prochu i materyałów palnych, które wraz z wielu pismami uczestnikami, dotychczas nieujętymi, wozili z za granicy, skupowywali tajemnie w Rosyi i przechowywali w mieszkaniach, nareszcie — o fałszowanie paszportów, korzystanie z nich i udzielanie ich innym.

Charkowskija Gubernskija Wiedomosti podają wiadomość, że tam rozpoczęła się w tych dniach jawnem rozprawa sądowa o tych zbrodniarzach politycznych (nazwisk nie wymienia), którzy przebrani za żandarmów, usiłowali uprowadzić z więzienia znanego rewolucyonistę i mordercę Fomina.

W odeskim *Dzienniku policyjnym* czytamy, że jenerał-gubernator Loris-Melikow przed swym wyjazdem do Moskwy i Petersburga konfirmował dwa wyroki „ułaskawiające zbrodniarzy politycznych, a to w skutek ich błagalnej prośby, pełnej uznania win i szczeréj skruchy za nie". Mianowicie ułaskawił: 1) ucznia charkowskiego Uniwersytetu Jefremowa i socyalistkę Helenę Sawenko, pierwszego mającego być powieszonym, na całe życie do katorgi, drugą z katorgi, na mieszkanie do Syberyi. 2) Aleksandra Howornekina, przekonanego o zamiar morderstwa niejakiego Mikołaja Hoszforda i skazanego na 8 lat katorgi, skazał w drodze łaski na deportacyę do Syberyi.

Utworzona w Petersburgu z powodu słynnej kradzieży w Chersońskiem kaznaczejstwie 1½ miliona rubli komisya pod przewodnictwem naczelnika wydziału skarbu państwa, ukończyła niedawno swe prace celem obmyślenia środków zapobieżenia podobnym wypadkom w przyszłości. Zostało tedy uchwalonem, aby w całej Rosyi przystąpić natychmiast do przerestaurowania w kasach rządowych izb, w których są przechowywane pieniądze. Innowacye te w tem się mają zawierać, aby wszystkie boczne ściany tych izb, zawsze położonych na parterze lub pierwszem piętrze a rzadko kiedy w piwnicach, były podwójne, próżnia zaś między niemi, aby była zapełnioną kamieniami zalanemi cementem, który jak wiadomo, ma własność zlewać się z kamieniem w jedność całość. Podłogi w izbach kasowych mają być odtąd pokryte: naprzód warstwą cementu przemięszanego z tłuczonym kamieniem, następnie krata gęsta, ułożona ze zwykłych relsów kolei żelaznych, a na tem dopiero posadzka z grubych płyt kamiennych. Wyliczono, że taka restauracya izb kasowych we wszystkich kaznaczejstwach Rosyi, których jest z górą 500, będzie kosztowała ni mniej ni więcej, jak 2¼ miliona rubli. Charakterystycznem jest bardzo to rozporządzenie, a nawet i komicznem poniekąd, cechuje bowiem w sposób wielce jaskrawy stan społeczeństwa, które aż takiemi środkami zabezpieczać się musi przed kradzieżą i rabunkiem kas publicznych. Czy ośmieli to przed złodziejami socyalistycznymi — niewiadomo, ale w każdym razie tak kosztowna restauracya kas nie może zasilić kieszenie złodziejów urzędowych. Winniśmy też to nadmienić, iż według ostatnich doniesień dzienników rosyjskich, okazało się, iż t. z. inżynier Saszkin, który jak wiadomo, przyjmował główny udział w kradzieży półtora miliona w kaznaczejstwie Chersońskiem, nazywa się Turkowski i jest synem jenerała. Taganrogski zaś Sprawnik Aliksiejew miał wynaleść z niepowróconych dotąd 500 tysięcy rubli skradzionych w Chersonie, 481 tysięcy. Były one zakopane w ogrodzie pewnego prywatnego domu, jakim zaś sposobem dowiedziano się o tem, dzienniki nie wyjaśniają.

Kijewskija Gubernskija Wiedomosti donoszą, że w sądzie polowym są na porządku dziennym następujące procesa polityczne: 1) O dymisyonowanym poruczniku Konstantynie Kozakiewiczu, podporuczniku Romanie Zawatremie, czynowniku Eliaszu Kreczetowiczu, szlachcicu Kornelu Baginowskim, czynowniku Szczepanie Czajkowie, chłopcu Sebastyanie Stroganowie, synie popadzkim Filipie Danymdenow, mieszczaninie Platonie Górskim, synu rady dworu Józefie Bilczańskim, synu kupca Aleksandrze Owczynnikowie, oskarżonych o to, że należą do przestępnego socyalno-rewolucyjnego stowarzyszenia, mającego na celu wywrócenie państwowego porządku, zrabować wspólnemi siłami w mieście Żytomierzu kasę wojskową 125go pułku piechoty, tudzież biuro pocztowe, a nadto — odbić siłą aresztowanych w więzieniu kilku kolegów socyalistów; winni są także ci wszyscy rozpowszechniania pism i broszur rewolucyjnych między chłopami. 2) O wspomnianym wyżej Józefie Bilczańskim, oskarżonym o to, że utrzymywał stosunki z kijowskiemi organizacyami. 3) O wspomnianym wyżej Aleksandrze Owczynnikowie, oskarżonym o skrytobójstwo, tudzież o miotanie słów obelżywych, zwróconych do portretu Cara, obrzucanie tegoż portretu kałem i przekłucie go nożem, tudzież o stawienie zbrojnego oporu żandarmom. 4) O włościaninie Iwanie Zubryckim, oskarżonym: a) o udział w tajemnem sprzysiężeniu, mającem na celu obalenie rządu i porządku społecznego w Rosyi; b) o rozpowszechnianiu pism rewolucyjnych w celu podżegania do buntu przeciw Carowi i władzom; c) o świadome nabycie trzech sfałszowanych paszportów i korzystanie z jednego z nich; d) o zamach na życie policyanta. I 5) o wszystkich wyż wymienionych osobach, oskarżanych o rozmyślne morderstwo. (Kogo zabili? — niewiadomo). Wszystkie te pięć procesów będą roztrząsane razem. W procesie tym, jak doniosły depesze telegraficzne, zapadł już wyrok sądu wojennego kijowskiego, zatwierdzony przez jenerał-gubernatora Czertkowa, o którego treści podaliśmy wiadomość w „przeglądzie politycznym" *Czasu* z d. 1 b. m.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 6 sierpnia.

Dziś rano Namiestnik hr. Alfred Potocki przybył tu ze Lwowa i zaraz odjechał do Krzeszowic, zkąd następnie jedzie do Ostendy.

— Jutro o godz. 5 po południu odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym jest: wniosek zatwierdzenia rachunków funduszu miejskiego za r. 1877 i pokrycia niedoboru 17,470 złr.; bilansowanie budżetu miejskiego na r. 1879; uchwalenie papierów publicznych, w których mogą być składane kaucye urzędników; kilka spraw osobistych i drobnych.

— Dla rodziny X. Terlikiewicza złożył na nasze ręce N. N. z Krzeszowic 10 złr.

— Profesor Nowicki zawiadamia nas, że w Stanisławowie poczniono już odpowiednie kroki, aby tamże zawiązać filię Towarzystwa rybackiego. Również w Kołomyi ma być utworzoną taka filia.

— Na kapitule Żakonu OO. Bernardynów w Kalwaryi dnia 31go lipca b. r. odbytej, obrano: prowincyałem: X. Justyna Szaflarskiego; kustoszem prowincyi: X. Feliksa Luxa; definitorami: X. Marcelego Korzeniowskiego, X. Kornelego Bryniarskiego, X. Elzearego Widzisza, X. Rudolfa Wagę; sekretarzem prowin.: X. Piusa Mianowskiego; przełożonymi: w Krakowie X. Modesta Ścieszkę, we Lwowie: X. Justyna Szaflarskiego, w Przeworsku: X. Polikarpa Rapacza, w Samborze: X. Marcina Niemca, w Tarnowie: X. Letusa Olszewskiego, w Sokalu: X. Rudolfa Wagę, w Kalwaryi: X Marcelego Korzeniowskiego, w Leżajsku: X. Kornelego Bryniarskiego, w Rzeszowie: X. Konstantego Rzeczkowskiego, w Zbarażu: X. Elzearego Widzisza, w Alwerni: X. Salwatora Kotarbę, w Leszniowie: X. Symforyana Gdowskiego, w Brzeżanach: X. Eustachego Szaflarskiego, w Krystynopolu: X. Maksymiliana Rutowskiego, w Gwoździcu: X. Franciszka Soję, w Dukli: X. Kamila Chmiela.

— Dnia 29 lipca parobek ze Lgoty przejechał na gościńcu w Trzebini 18-letniego Dąbka, syna hutnika, tak nieszczęśliwie, że ten pod kołami wozu napełnionego galmanem znalazł śmierć. Przeciw sprawcy zarządzono śledztwo.

— O 40-letnim jubileuszu kapłaństwa X. infułata Sztulca, donoszą dziś dzienniki czeskie, że już w niedzielę wieczór wszystkie stowarzyszenia wyszehradzkie i ogromny tłum ludzi zebrały się przed pałacem X. infułata; stowarzyszenie „Lumir" wykonało kilka wspaniałych pieśni, tłum wznosił niezliczone okrzyki a jubilat wzruszony do łez tą niespodziewaną owacyą dziękował kilku słowy. Pierwotnie miał X. Sztulc zamiar obchodzić jubileusz swój w cichości i tylko w dzień 4 sierpnia odprawić mszę św. w katedrze na Hradczynie przy grobie patrona swego św. Wacława. Musiał jednak ustąpić prośbom i naleganiem kapituły wyszehradzkiej, która żądała koniecznie, aby Mszę św. miał w kościele na Wyszehradzie. Nabożeństwo to odbyło się w poniedziałek rano o godz. 8 w asystencyi całej kapituły, a w przytomności rady miejskiej, burmistrza i t. d. Kościół był wspaniale przystrojony a pomimo rannej godziny zebrały się tłumy ludu. O godz. 9ej przyjmował X. infułat, kapitułę swoją, burmistrza i radę miejską, liczne deputacye różnych stowarzyszeń i t. d. Burmistrz wyszehradzki wręczył mu wspaniały adres. W południe składała życzenia deputacya Rady miejskiej m. Pragi złożona z burmistrza pp. Skramlika, Dra Riegera i p. Jireczka.

— **Tarnobrzeg** 4 sierpnia.

(S. S.) I u nas dadzą się spostrzedz wszelkie skutki wylewu Wisły, więcej jednak ucierpiał drugi brzeg, który będąc bardzo niskim, pozwolił wystąpić wodzie, która obszary milowe zalała, nic nie ochraniając. Najwyższy stan wody wynosił 9 stóp wiedeńskich. Przez trzy dni staliśmy nad wodą i przypatrywaliśmy się rozhukanemu żywiołowi, tem więcej cierpiąc, żeśmy biedakom na drugim brzegu mieszkającym z pomocą iść nie mogli. Ale nie dość jednej klęski dla nich, naprzeciw Tarnobrzega położone miasteczko Koprzelnica zgorzało, wprawdzie nie całe, lecz 60 rodzin bez chleba, bo go woda zabrała, i bez dachu będzie musiało iść na żebry! O co za okropny los! przed sześciu dniami żaden z nich nie pomyślał, iż swoje domostwo opuści, a teraz bez chleba i dachu.

— Podczas, kiedy w Nancy na uczcie danej z powodu postawienia posągu Thiersa, biesiadnicy cywilni i wojskowi przemawiali w duchu pokoju, ale zarazem grożąc, że gdyby ich Niemcy zaczepili, staną jak jeden mąż i chwycą za broń, zdarzyło się, że w jednej z małych forteczek francuskich, w pobliżu Metz, nie zastano żadnego oficera ani nawet podoficera, lecz służbę dowódzcy pełnił jeden ze starszych żołnierzy, gdyż oficerowie byli gdzieś na zabawie. Donoszą zaś, że oficerowie pruscy przebrani za turystów zwiedzają twierdze francuskie, znajdując łatwy przystęp do nich. Dzienniki zaś w Nancy doniosły, co następuje: W niedzielę nadeszła do Nancy depesza ministra wojny z rozkazem aresztowania bezzwłocznie dwóch przedsiębiorców budowy twierdzy w okolicach Nancy. Jeden z nich p. D. był aresztowany w Nancy tegoż wieczora, drugi p. S. nazajutrz rano. Obu odprowadzili żandarmi do Toul, gdzie stanęli w poniedziałek wieczór. Śledztwo natychmiast zarządzono i już przesłuchano kilku świadków. Przedsiębiorcy ci budowali kilka warowni w okolicach Toul. Zbadanie rachunków dało powód do ich uwięzienia. Wykazały się też fakta bardzo groźne; mówią nawet, że kilka osób zawisłych od ministerstwa wojny jest skompromitowanych.

— Porucznik angielski Carey skazany jest, jak wiadomo ma śmierć za wyprawę przeciw Zulom, w której poległ książę Napoleon. Wyrok ten nie został potwierdzony przez naczelnego wodza księcia Cambridge a z powodu jakiegoś formalnego, zniesiony jest. Carey będzie przeto na nowo sądzony w Anglii. *Army and Navy Gazette* twierdzi, że przedłożono królowej dekret ułaskawienia i pozwolenia wstąpienia napowrót do wojska.

— Każda nowa doktryna bądź religijna, bądź polityczna, skoro tylko zdobywa liczniejszy zastęp prozelitów, musi też wydać pewną liczbę zwolenników tak fanatycznych, że gorliwość ich graniczy z szaleństwem prawie. I socyalizm też rosyjski zaczyna wchodzić w taką fazę, co na przekor zachodom rządu rosyjskiego zdaje się mu rokować dłuższą trwałość, ponieważ „poświęcenie", chociażby dla sprawy najniegodziwszej, ma zawsze pewien urok atrakcyjny. Oto w Odessie zaszedł niedawno następujący wypadek: w pewną niedzielę wieczorem, gdy cała publiczność miejscowa zgromadzoną była tłumnie w bulwarze nadmorskim, stanowiącym jedyną w mieście przechadzkę, jakiś młody człowiek stanąwszy na stopniach pomnika Riszeliego, (który jest umieszczony w środku bulwaru) zwrócił się do obecnych z mową treści rewolucyjnej, tak burzliwą, tyle mieszczącą wyrazów obelżywych dla rządu i dla samego Cara, i tak jawnie podżegającą do wypowiedzenia mu posłuszeństwa, „aby się rządzić samym, jak ludzie, nie jak bydło, które potrzebuje pastucha", że liczni słuchacze osłupieli, a urzędnicy policyjni stracili zupełnie przytomność do takiego stopnia, iż pozwolili mówcy rozprawiać długo i dopiero po dwudziestu minutach wzięli się do aresztowania go. Gdy to nastąpiło, szaleniec bronił się pięściami, bił policyantów po twarzach, i t. d. zwracając się wciąż do publiczności ze słowami: „Rosyanie! nie dajcie mię porywać!.. Wszak oni mię zaraz zamordują!.. Ale niedoczekają tego, sam sobie życie odbiorę!.." Jakoż gdy go zamknięto w kaźni, Samow (bo tak się nazywał zapaleniec — i był studentem jednego z wyższych zakładów naukowych) wszystkie starania ku temu jednemu wytężył celowi, aby sobie śmierć zadać. Wieszał się na ręczniku u kraty okiennej — odcięto go — morzył się głodem przez dni kilka — zaczęto mu wlewać pokarm do gardła gwałtem... chciał się udusić — przeszkodzono... Nareszcie pewnego dnia postawił na swojem: zdjął ze ściany lampę naftową, przelał z niej naftę do miski, zapalił ją i umieściwszy pod łóżkiem, położył się na tym improwizowanym stosie i — zgorzał... bo zanim zdołano ogień stłumić, już Samow tak był poparzony, że w godzinę potem skonał... Dzienniki rosyjskie dodają, że Samow na indygacyach milczał tak uparcie, jak gdyby był niemym, — nie zdołano więc dojść, czy należał do jakiego sprzysiężenia, lub też działał z natchnienia własnego. Bądź co bądź socyaliści rosyjscy zapiszą nową „ofiarę poświęcenia" do martylogii swych „bohaterów".

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Kopińskiego, za kradzież na Kazimierzu przez włamanie się; Wawrzyńca Guzikowskiego, za nielitościwe bicie koni; za pijaństwo 2 osoby.

W policyi złożono klucz od kasy wertheimowskiej, który Antoni Pasierb, woźny gminy Półwsia Zwierzynieckiego, znalazł w zeszłym tygodniu na drodze w tej wsi.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11tej do 4tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.**

— D. 5 sierpnia przy słabym wschodnim wietrze pogoda. Ciepło od + 14·5 C., doszło do + 32.0 C., Barometr ciągle opada; stan jego dnia 6-go o godz. 7ej rano 741 4 millimetrów, równoczesny stan termometru + 18.9 C. pogoda.

— We czwartek dnia 7 sierpnia, śś. Kajetana w. i Alberta w.

Wiadomości bibliograficzne.

— Zeszyt 15 *Przeglądu Lwowskiego* zawiera: „List redaktora *Przeglądu* do Ojca Śgo Leona XIII"; „Wielka księga", powieść Sewera; „Zemsta żyda"; Listy z Wiednia i Rzymu; Ze świata katolickiego; Kronika.

— Zeszyt 8 *Przewodnika naukowego i literackiego*, wychodzącego przy *Gazecie Lwowskiej* zawiera następujące prace: „Osady polskie w Stanach Zjednoczonych", przez H. Sienkiewicza; „Summy neapolitańskie", przez Klemensa Kanteckiego; „O ostatnich publikacyach statystycznego biura krajowego"; przez M. Marassé; „Wędrówki po kraju", przez E. Hołowkiewicza; „Z Historyi Galicyi", przez Dra Br. Ł.; „Mendli Girej, chan Tatarów perekopskich", przez K. Pułaskiego; „Kronika literacka", przez Dra W. Kętrzyńskiego.

Korespondencya Redakcyi. Panu F. S. z ulicy Widok. Zrobiliśmy stosowny użytek na innej drodze.

Składki na srebrny wieniec
dla J. I. Kraszewskiego:

Na ręce H. Müldnera, administratora Czasu złożono: Dr St. Skobel 1 złr., Z. Kraus 70 cnt., Maks. Bromberg 70 cnt.

Sprawy szkolne.

Klasyfikacya uczniów gimnazyum św. Anny. w Krakowie.

przy końcu roku szkolnego 1879.

(Dokończenie).

V. klasa oddział *A.*

Uczniów wpisanych 31.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Rosner Ignacy. 2) Langie Adam. 3) Chowaniec Franciszek. 4) Stołyński Maciej. 5) Bystrzonowski Kazimierz. 6) Tułłoczko Julian. 7) Mycielski Stanisław. 8) Opieński Jan. 9) Zgórek Józef.

Stopień pierwszy:

10) Zboś Władysław. 11) Orłowski Jan. 12) Miczyński Jan. 13) Baschkopf Jakób. 14) Małachowski Tadeusz. 15) Krokiewicz Stanisław. 16) Gunia Gustaw). 17) Ettmeyer Henryk. 18) Steinkeller Henryk. 19) Bochenek Michał. 20) Szromba Józef.

Sześciu pozwolono poprawić z jednego przedmiotu po wakacyach, 3 nie otrzymało postępu do wyższej klasy, 2 opuściło szkoły.

V. klasa oddział *B.*

Uczniów wpisanych 33.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Zoll Fryderyk. 2) Kaden Ludwik. 3) Wiądakiewicz Stanisław. 4) Michalik Józef.

Stopień pierwszy:

5) Blumenstock Alfred. 6) Grotowski Bolesław. 7) Czyszczan Jan. 8) Grychowski Wiktor. 9) Korytowski Maryan. 10) Czerny Adolf. 11) Rosenzweig Józef. 12) Josse Alfred. 13) Krysa Jakób. 14) Michnik Stanisław. 15) Udziela Maryan. 16) Świder Stanisław. 17) Kusinowicz Jędrzej. 18) Ziembowski Leon. 19) Karaś Stefan. 20) Rosenzweig Jan. 21) Waszkiewicz Władysław.

Sześciu pozwolono poprawić z jednego przedmiotu po wakacyach, 4 nie otrzymało postępu do wyższej klasy, 2 opuściło szkoły.

VI. klasa oddział *A.*

Uczniów wpisanych 37.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Górski Konstanty. 2) Tylko Michał. 3) Służewski Włodzimierz. 4) Miczyński Zygmunt. 5) Chowaniec Franciszek.

Stopień pierwszy:

6) Szołajski Maryan. 7) Orzechowski Leonard. 8) Ścibor Franciszek. 9) Tetmeyer Włodzimierz. 10) Dekański Stanisław. 11) Bernaciński Józef. 12) Duszak Jakób. 13) Ściborowski Kazimierz. 14) Jelonek Władysław. 15) Werner Samuel. 16) Gieldanowski Antoni. 17) Marynowski Kazimierz. 18) Chudyba Stanisław. 19) Niziołek Stanisław. 20) Roguski Tadeusz.

— Jeżeli tą drogą dojść można do twego serca, nie dziw, że doznałem zawodu. Wolę Lenoro! chociaż szalałem z miłości... wolę zrzec się twego serca.

— Masz pan słuszność, odpowiedziała zimno. Czynisz pan, jak on. Ponieważ nie wiele u niego ważyła moja miłość, dlatego zrzekł jej się tak łatwo.

Minuty upływają, owe minuty, które niemniej szybko posuwają się przy wesołym dźwięku weselnych hymnów, jak przy ponurym odgłosie pogrzebowych dzwonów. Oboje stoją przed sobą pogrążeni w myślach, tak że trudnoby powiedzieć, które z nich cięższe dźwiga brzemię. Scrope pierwszy przerywa dręczące milczenie.

— Lenoro! rzekł gorzko — czy dlatego, że się spodziewasz jego powrotu, odepchnęłaś mnie z taką srogością?

— Co pan mówisz? rzekła — i dreszcz wstrząsnął całem jej ciałem, jakby za dotknięciem świeżej rany: — Nie — nie... nie mam najmniejszej nadziei.

— A więc... wróć do mnie; przysięgam, że zdołam zatrzeć pamięć jego w twem sercu... zdaje mi się, że mniej mnie już nienawidzisz... Najdroższa moja! czy tyle dałaś miłości temu, który ją odrzucił, że ci jej dla mnie już nie zostało? Powiedz tak. Błagam cię jeszcze o to, mówi z gwałtowniejszą niż kiedy namiętnością i ujmując ją znów w ramiona. Trzymać cię będę w tym uścisku, póki nie powiesz tak... nie chcę, aby inny wyraz wyszedł z ust twoich.

— Czego pan chcesz odemnie? rzekła starając się uwolnić z jego objęć — czyż nie powiedziałam, że chcę iść za ciebie! Nie mówmy więcej o tem.

— Lecz czy zawsze myśleć tak będziesz? zapytał z niedowierzaniem. Oto pytanie? Chcesz iść za mnie? a więc dlaczegóż nie zaraz? poco ta niepotrzebna zwłoka?

Lenora oddala się od niego i idzie do okna, aby spojrzeć na świat ponury, biały od śniegu i tych ostrych soplów, które zwisają z nagich gałęzi.

— Mów! rzekł i głos jego stał się twardszym i rozkazującym. — Czekam, czekać będę, aż odpowiesz na moje zapytanie. Chcesz, aby to nastąpiło jutro?

Lenora drży cała. Łzy jej padają nieobtarte na blade jej lica.

— Nie jutro odpowiedziała. Pozwól mi poznać samą siebie. Nie czuję się dobrze; przysięgam, że nie czuję się dobrze.

— Lenoro!... chcesz abyśmy jutro ślub wzięli? rzekł z spokojem zimnym i wymuszonym.

— Nie... nie. — Nie tak rychło. Zostaw mi sześć miesięcy, abym przywykła do tej myśli. Zmienię się do tego czasu, będę lepszą. Sześć miesięcy, to przeciąg długi; co się stało przed sześciu miesiącami, wydaje mi się już tak dawnem.

— Widzę co to jest, rzekł z pewną dumą... Zbyt liczysz na moją cierpliwość, ale się mylisz. Ożenię się z tobą teraz lub nigdy!

— Chcesz pan więc? — zawołała — a twarz jej zapłonęła żywym szkarłatem — chcesz więc żony, która się lęka twego zbliżenia? którąby na sam odgłos twoich kroków chciała uciekać? Doprawdy dziwny pan masz gust! Nie byłożby w interesie moim zaślubić cię, kochać, być bogatą, szczęśliwą — zamiast cierpieć i nienawidzić całego świata? Zostaw mi więc czas wyleczenia się, proszę cię tylko o trochę cierpliwości.

Lecz powtórzył jej tylko: teraz lub nigdy!

— A więc kiedy tak: nigdy! odpowiedziała gwałtownie. Sam pan tego chciałeś. Nie ja, ale pan mnie odepchnąłeś. Twoje to dzieło, nie moje.

— Dobrze! odpowiedział głosem cierpkim odwracając się, aby nie widziała na pięknych jego rysach piętna, jakie boleść wyryła. — Masz słuszność: nigdy.

Po kilku chwilach milczenia spogląda jeszcze na nią po raz ostatni. Twarz jego blada; w oczach jego rozpacz i oburzenie:

— Lenoro! rzekł jeszcze, zmuszasz mnie, aby ci straszne słowa powiedzieć. Jesteś nieszczęściem dla wszystkich, co się do ciebie zbliżają. Każesz mi przeklinać pół roku życia. Próba zbyt sroga; teraz czynić będę, co tylko w mej mocy, aby o tobie zapomnieć... z czasem. Nie nosi się wiecznie żałoby za najlepszą kobietą, która kochała i którą się utraciło — miałżebym cię żałować wiecznie, ciebie, która mi nie szczędziłaś sarkazmów, obelg niegodnych szanującej się kobiety? Bądź zdrowa Lenoro! Żegnaj! lecz zanim cię opuszczę na zawsze, daj mi pocałunek. Niestety! mogę cię teraz prosić tylko o jeden!... I mówiąc schylił się i prawie wbrew jej woli przycisnął swe usta do ust jej... i oddalił się nagle.

KONIEC CZĘŚCI DRUGIEJ.

RÓŻNE PISMA PROZĄ
Kajetana Koźmiana.

MOWA

na uczczenie pamięci

Ignacego Nagurczewskiego

miana w Towarzystwie przyjaciół nauk.

(Ciąg dalszy).

Za to błąd rodzi częstokroć nieszczęśliwą zazdrość, wadę małych talentów, a której lubo najznakomitsze nieuchroniły się dowcipy. Prawdziwi mędrcy, których pisma przeżyły wieki, nigdy się nią nie zrazili. Tacyt i Pliniusz wzajemnie sobie własne dzieła poprawiali. Horacyusz, że sam szedł za tą nauką, którą pisarzom wskazywał, zostawił ślad w wierszu do *Tybulla Albi.* Rasyn w płodach swego dowcipu szukał potwierdzenia Boalego. Jak orzeł, który w słońce patrzy i lotem w niebo się wzbija, spogląda na rozliczne ptaki, które z nim ten zawód przebywają, a czołgający się po ziemi owad przechodzącemu obok siebie człowiekowi żądłem się nadstawia.

Wolny był od tej nikczemnej drażliwości Nagurczewski, uczony w greckim języku, doskonale posiadający łaciński, gruntownie znający ojczysty, gdy własnemu zdaniu o swoich pismach nie ufał, cudzych być sędzią zasłużył, znakomici owych czasów pisarze szukali jego uwag i zdania, jako niepospolitego krasomostwa mistrza.

W rzędzie dzieł, które wydał, najpierwej wspomnę tłumaczenie z oryginału greckiego Jliady, którą do 20 pieśni doprowadziwszy i niezmordowanej pracy i rzadkiej skromności dał na niej dowód. Nie jest to tłumaczenie bez zalet wierności, bez obrazów wydatnych, czasem i wierszy szczęśliwych. Lecz kiedy sam porównał je z wychodzącym podówczas z pod prassy Dmóchowskiego dziełem, nie zazdrością, ale pociechą uniesiony, przestał pracy i pierwszy zwycięzcą ogłosiwszy Dmochowskiego, powinszował i krajowi tłomacza i tłumaczowi dzieła. A tak Nagurczewski w pracy uczonej mniej swoją, jak chwałę Ojczyzny uważał, i kiedy się dla niej miłości własnej autora wyrzekał, potomność winnych mu zalet nie odmówi.

Zaprawdę, jeżeli w sądzeniu o dziełach potrzeba je oceniać podług ich prawdziwej doskonałości i wartości, sądząc o zasłudze pisarzów, nie tylko ich dzieła, lecz i na wiek, w którym pisali, uwagę zwracać należy. Żeby się uleczyć z uprzedzenia przeciw tym, którzy wiek nasz poprzedzili, rozwiążmy bez pobłażania sobie to pytanie, którym więcej przyznać należy zasługi, czyli tym, którzy ostem i pokrzywą zarosłe trudną pracą oczyściwszy bagno, na zmienionym w zieloną przestrzeń z ułamków stojącej dawnej nauk świątyni nowy wystawili przybytek, czyli tym, którzy wystawiony w czasach tych kształtniejszą ozdobili postacią. A w tej uwadze, jeśli znajdziem nowe powody uwielbiać dowcip Krasickiego, geniusz Naruszewicza, obszerną naukę Albertrandego, smak Piramowicza, usilność, praca Nagurczewskiego nie zostanie bez pochwały.

Jeszcze to nie jest rozsądzone w uczonym świecie, czyli geniusz lub praca więcej przyniosły naukom pożytku, lecz to jest uznane, że pierwszy będąc darem przyrodzenia, jeżeli więcej zyskuje pochwał, druga będąc owocem gorącej miłości nauk, więcej ma zasługi. Co geniusz tworzy, praca doskonali. Zniknęłyby samego geniusza dzieła, gdyby je praca nie wydarła niepamięci. Wyściga geniusz pracę, praca geniusz wspiera.

Wprawdzie co w długim przeciągu czasu pierwsza nabyła, to drugi jednym rzutem oka zgadł, objął, zgłębił i przepisał. Lecz tam, gdzie geniusz ustał, lub zrażony trudami zmordował się, tam niezmordowana usilność dokonała, tak wyrzucona ognistą siłą kula o twarde bez śladu odbija się granity, kiedy wolno po nich a ciągle ciekąca kropla wydrąża na niej swojej siły znamiona. Wygodniejsza jest droga, którą idzie geniusz, trudniejsza, którą się puściła praca. Stoi na niej wróg nieszczęśliwy, wieczny nieprzyjaciel umiejętności, miłość własna i spoczynku, która nieustannemi trudami zrażonym przechodniom rozdaje potrzebne szaty, jakoby przymiotami geniuszu napojone, a w istocie zarażone swoją trucizną, ubiera się w nie łatwowierność, a w obłąkaniu straciwszy niemylnego przewodnika tworzy dzieła niesłyszane od współczesnych, lecz o których i potomki nieusłyszą, bo na nich nie położył piętna rozsądek, który póki świat stać będzie i ludzie zdrowego smaku się nie pozbędą, najpierwszą będzie pisarzów zaletą, jak Horacyusz mówi: *Longum scriptori prorogat ævum.*

(Dokończenie nastąpi).

21) Federowicz Tadeusz. 22) Barabasz Leonard. 23) Nowak Mieczysław.

Dziesięciu pozwolono poprawić z jednego przedmiotu po wakacyach, 2 nie otrzymało postępu do wyższej klasy, 2 opuściło szkołę.

VI. klasa oddział *B.*

Uczniów wpisanych 32.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Potocki Władysław. 2) Cercha Maksymilian. 3) Majewski Konrad. 4) Kleinberg Józef. 5) Rosenblatt Henryk. 6) Gleitzmann Józef. 7) Czerny Maryan.

Stopień pierwszy:

8) Szwarc Kazimierz. 9) Łuszczkiewicz Józef. 10) Pawlikowski Jan. 11) Hozer Jan. 12) Gluziński Tadeusz. 13) Orłowski Ksawery. 14) Krawczyński Walery. 15) Szczepkowski Sydon. 16) Pruszyński Władysław. 17) Latocha Jan. 18) Lubomirski Stefan. 19) Steczko Izydor. 20) Dembitzer Maksymilian. 21) Kurletö Stanisław. 22) Kamocki Antoni.

Czterem pozwolono poprawiać z jednego przedmiotu po wakacyach, 1 ma egzamin uzupełnić z powodu choroby, 2 nie otrzymało postępu do wyższej klasy, 3 opuściło szkoły

VII. klasa oddział *A.*

Uczniów wpisanych 34.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Lubomirski Andrzej. 2) Kraszewski Stefan. 3) Szeptycki Jerzy. 4) Górski Antoni. 5) Kowalikowski Władysław. 6) Kaden Kazimierz. 7) Stefczyk Franciszek. 8) Kowalski Karol. 9) Karwacki Zygmunt.

Stopień pierwszy:

10) Gramatyka Wojciech. 11) Szaszkiewicz Jerzy. 12) Lewiecki Feliks. 13) Gross Adam. 14) Szaszkiewicz Stanisław. 15) Bujalski Maryan. 16) Bobilewicz Adam. 17) Brodowski Antoni. 18) Kowalski Józef. 19) Chwalibóg Jan. 20) Walewski Stanisław. 21) Byszewski Stanisław. 22) Ostaszewski Stanisław. 23) Karowski Józef. 24) Zamojski Jan. 25) Chwalibóg Andrzej. 26) Federowicz Władysław. 27) Babraj Józef. 28) Suski Ignacy.

Pięciu pozwolono poprawić z jednego przedmiotu po wakacyach, 1 nie otrzymał postępu do wyższej klasy.

VII. klasa oddział *B.*

Uczniów pisanych 33.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Bogucki Michał. 2) Krywult Walery. 3) Mayzel Tadeusz. 4) Majewski Aleksander. 5) Romer Stanisław. 6) Łobczowski Józef. 7) Bednarski Jan.

Stopień pierwszy:

8) Kulczyński Franciszek. 9) Barański Franciszek. 10) Szponder Jędrzej. 11) Jaglarz Paweł. 12) Borowiecki Józef. 13) Werner Zygmunt. 14) Karaś Zygmunt. 15) Ławicki Kazimierz. 16) Goldmann Samuel. 17) Ciastoń Eugeniusz. 18) Pałka Mieczysław. 19) Łękawa Leon. 20) Fischler Adolf. 21) Wcisło Jan. 22) Bogusz Stanisław. 23) Stropiński Ludwik. 24) Górnik Jan.

Czterem pozwolono poprawiać z jednego przedmiotu po wakacyach, 4 nie otrzymało postępu do wyższej klasy, 1 opuścił szkołę.

VIII. klasa.

Uczniów zapisanych 46.

Przy egzaminie otrzymali świadectwo dojrzałości z odznaczeniem:

Bąkowski Klemens. Gęślak Jan. Gutowski Zacharyasz. Klemensiewicz Roert. Kusionowicz Władysław. Leo Juliusz.

Świadectwo dojrzałości:

Bernadzikowski Szymon. Broder Herman. Bukowski August. Datka Józef. Deskur Antoni. Deskur Józef. Gawroński Aleksander. Harajewicz Władysław. Kostuch Piotr. Kuzubowski Adam. Kuczera Maksymilian. Majewski Jan. Pietraszkiewicz Adam. Prostak Antoni. Przesmycki Stanisław. Rozwadowski Mieczysław. Smolarski Wiktor. Stefan Michał. Stojowski Wacław. Szaszkiewicz Kazimierz. Tobiasz Stanisław. Walewski Jan. Wędzicha Henryk. Wiesiołowski Stefan.

Siedmiu może poprawić egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach, 3 cofnięto na półroku, 2 na cały rok, 1 nie przystąpił do egzaminu, 2 opuściło szkoły w ciągu roku.

Wpisy na rok szkolny 1880 rozpoczną się 27 sierpnia i trwać będą z wyjątkiem przegradzającej niedzieli do godż. 12-stej 31 sierpnia.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Księgosusz.

Z powodu ustania księgosuszu w Galicyi wydał kr. pruski rząd w Opolu pod d. 19 lipca r. b. względem przywozu i przewozu zwierząt domowych i płodów z tychże z Austryi do Prus następujące rozporządzenie:

1. Przez całą długość granicy rejencyi opolskiej jest nadal wzbroniony przywóz i przewóz bydła rogatego wszelkiego rodzaju z Rosyi, jako też z Austro-Węgier.

2. Przywóz i przewóz owiec i innych przeżuwaczy z Rosyi, i z Austryi dozwolony jest pod następującemi warunkami: *a)* musi być udowodnionem, że w miejscu pochodzenia i w obrębie 40 kilometrowym księgosusz nie panuje; *b)* transport musi się odbyć przez okolice wolne od zarazy, okolicznosć ta udowodnioną być musi świadectwem policyjnem; *c)* przed wpuszczeniem do kraju owce, kozy i t. d. oglądane być mają przez pruskiego rządowego weterynarza i tylko przy zupełnie zadawalniającym stanie zdrowia przepuszczone będą.

3. Odpadki świeże bydła rogatego, owiec, kóz i innych przeżuwaczy wykluczone są od przewozu. Wytopiony łój w beczkach i wantuchach, mleko, masło i ser sprowadzane być mogą.

4. Odpadki zaś zupełnie suche tych zwierząt, mianowicie skóry, jelita (także solone), sierści zupełnie suche, i z części miękkich oczyszczone kości, rogi i racice będę dopuszczane.

5. Przerobiona i w mocnych workach opakowana wełna bezwarunkowo może być sprowadzaną, myta zaś tylko natenczas, jeżeli w mocnych workach opakowana, w zamkniętych wozach kolejowych przywiezioną zostanie, a jeżeli urzędowy paszport stwierdzi, że wełna ta pochodzi z okolicy zupełnie wolnej od zarazy bydlęcej.

6. Przywóz siana, słomy i sieczki dozwolony jest; wykluczony zaś nawóz, używane sprzęty stajenne, uprząż i wyroby skórzane.

7. Szmaty i gałgany sprowadzane być mogą opakowane w workach, po należytem odrażeniu takowych.

8. Przywóz koni, świń, drobiu i pierza również dozwolonym jest.

9. Nawóz z krwi dozwolono przywozić jeżeli jest drobno proszkowaanym i zupełnie bezwonnym, które to własności mają być przez pruskiego weterynarza stwierdzone.

10. Przekroczenia wyżej przytoczonych rozporządzeń będą według niemieckiego kodeksu karane.

Nr 120-ty *Poradnika* zawiera: Sprawozdanie targowe; Przemysł nabiałowy, z rycinami; Reforma uprawy roli.

Przywóz jaj.

Z powodu coraz rzadziej pojawiających się chorób u ludzi i zwierząt, w Rosyi. Namiestnictwo glicyjskie pozwoliło przywozić jaja z Rosyi i Królestwa Polskiego do Galicyi pod tym warunkiem, aby słoma, siano lub sieczka, w których jaja są zapakowane, w pakach albo beczkach, bywały natychmiast za przybyciem do miejsca przeznaczenia niszczone. Dla tego miejscowa władza policyjna, ma być zawiadamianą wcześnie o nadejściu jaj dla dopilnowania, co wyżej było zastrzeżonem. Co do wywozu jaj do Prus obowiązuje rozporządzanie z d. 18 czerwca r. b.

Wiedeń 5 sierpnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku wyjątkowym sposobem był popyt bez podaży; cena nominalna 31 złr. **Peszt**, 4 sierpnia: —·—·— złr. — **Wrocław**, 4 sierpnia: w miejscu 52·40 mrk. ofiarowano. — na sierpień 52·30 mrk. płacono. ———·— **Szczecin**, 4 sierpnia: w miejscu 53·30 mrk., na sierpień 53·80 mrk., na sierpień-wrzesień 53 60 mrk., na wrzesień paździer. 53·— mrk. — **Berlin**, 4 sierpnia: w miejscu 54·30 mrk., na sierpień-wrzesień 53·— mrk., na wrzesień-październik 53·20 mrk., na kwiecień maj 52·50 mrk. — **Paryż**, 4 sierpnia: na ten miesiąc 57·— frank., na wrzesień 57·25 frank., na wrzesień-grudzień 57·50 frnk., na stycz.-kwiec. 57·— frnk.

Nafta. Wiedeń, 5 sierpnia: za 50 kilo z dworca z cłem 8·50 złr. — **Tryest**, 4 sierpnia za 100 kilo bez cła 11·50 złr.— **Brema**, 4 sierpnia: za 50 kilo 6·85 mrk. — **Hamburg**, 4 sierpnia: w miejscu 6·70 mrk., na sierp. 6·65 mrk., na wrzes.-grud. 7·25 mrk. — **Antwerpia**, 4 sierpnia: za 100 kilo 17·—— frk.— **Nowy Jork**, 4 sierpnia: za galonę (=2.₈ kilo) 6⅞ ct. pap., w **Filadelfii** 6¾ ct. pap.

Przyjechali do Krakowa od 4 do 5 sierpia.

HOTEL SASKI. Hr. W. Łubieński z Zasawa, hr. Stanisław Warcell z Żytomierza, baronowa Kazimiera Banhidy z Galicyi, bar. J. Knorr z Poznania, C. Omiecińska z Warszawy, M. Domańska z Warszawy, Dr J. Libchen z Warszawy, J. Mohl z Warszawy, L. Gout z Warszawy, E. Kritnitzsky z Warszawy, W. i J. Rzewuscy z Warszawy, A. Lampe z Warszawy, K. Maranaki z Łyszkowej, H. Kroczyński z Wołynia, R. Dunin Rzuchowski ze Lwowa, A. D. Różecki z Lublina, J. Sulatycki z Podola, Tad. Zwierkowski z Król. Polsk., P. Kuszella z familią z Podola, Zofia Radwan z familią z Podola, B. Fudakowski z Kijowskiej guberni, G. Schönfelder z Wrocławia, F. Karczewski z córką z Podola, K. Swiderska z Jarmolina, D. Heimann z Hamburga, Konst. Klimczycki z Kowieńskiego, hr. A. Ostrowski z Maluszyna.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 4 sierpnia. Podczas rozdawania wczoraj nagród szkolnych w lyceach paryskich miał minister Ferry mowę, w której rzekł: „Rzeczpospolita Francuska i uniwersytet działają razem dla zwalczenia wspólnego nieprzyjaciela. Duch Francyi jest z niemi. Nie powiedzie się wyrwać im z rąk Francyę liberalną z r. 1879, która nie ma ochoty przyjęcia jarzma, jakiego nie chciała nosić Francya chrześciańska.

Londyn 4 sierpnia. W Izbie niższéj Bourke odpowiada na zapytanie deputowanego Dilke, że Porta nie odpowiedziała formalnie na notę ustną z d. 27 czerwca tyczącą się reform; ale poseł Layard zapewnia, że nie myśli ona uchylać się od odpowiedzialności, jaką na nią wkłada traktat berliński. Reformy są tylko odwlekane, gdyż rozważenie ich wymaga pewnego czasu. Minister spodziewa się, że za kilka dni rozbiór projektów reformy będzie ukończony i sprawa uporządkowana. Northcote odpowiada na zapytanie Goldsmitha, że dokładność wymaga, aby usunięcie Chediwa nie naruszało przywilejów, ale firman nie został dotąd wydany; nie jest zaś prawdą, aby Porta przed udzieleniem firmana żądała podwyższenia haraczu. Bourke odpowiada Jenkinsowi, że nie został uwiadomiony urzędownie, co i ile zabrał z sobą Izmaił, oraz jaki charakter jest tego skarbu. Ani Anglia, ani żadne inne państwo nie zrobiło jakiegokolwiek kroku w téj mierze.

Londyn 5 sierpnia. W Izbie niższej wniósł Northcote wotum podziękowania dla lorda Lyttona, wicekróla Indyj i dla oficerów i żołnierzy armii w Afganistanie. Hartington chciał wykreślić z tego wotum nazwisko lorda Lyttona. Wniesione następnie przez Gorove wypuszczenie tego nazwiska oraz przejście do następnego pytania, co wnosił Lawson, odrzucone zostały, pierwsze 146 głosami przeciw 33, drugie 140 głosami przeciw 26, poczem wniosek rządowy uchwalony został jednogłośnie.

Do niektórych dzienników wiedeńskich donoszą z Pragi, że kwestya zmiany ordynacyi wyborczej do Sejmu przyjdzie w tegorocznej sesyi Sejmu czeskiego pod rozbiór, gdyż tak rząd jak wydział krajowy są w stanie przedłożyć zebrany przez siebie w tym celu materyał. Inicyatywę w tej mierze miała wziąść podobno większość wiernokonstytucyjna wydziału krajowego. Czy wiadomość ta jest prawdziwą nie wiemy, w każdym razie jest możebną, wątpić tylko należy, czy Sejm czeski mieć będzie dość czasu, aby na krótkiej sesyi, która wypaść ma jeszcze przed zebraniem się Rady państwa, załatwić zadanie tak trudne i obszerne, jakiem jest reforma wyborcza, choćby nawet prace przygotowawcze były zupełne i gruntowne.

W Węgrzech organa najskrajniejszej lewicy, a przed innemi głównie dziennik *Egyetertes*, przynoszą cały szereg wiadomości o mniemanych tajnych planach „kamaryli wiedeńskiej,“ które wymierzone być mają przeciw Węgrom, a do ich przeprowadzenia p. Tisza ma dopomagać. Wiadomości te nie mają najmniejszego za sobą prawdopodobieństwa, wskazują tylko, jakich środków używa lewica najskrajniejsza w agitacyi przeciw rządowi.

W niedzielnym numerze *Figara* paryskiego spotykamy artykuł wstępny, osnuty na podstawie wiadomości, że X. prałat Czacki mianowany został nuncyuszem w Paryżu. Dziennik francuski podaje z tego powodu charakterystykę X. Czackiego, podnosi jego zdolności i przyjazne dla Francyi usposobienie a w nominacyi dyplomaty tej miary co X. Czacki i przysłaniu do Paryża nuncyusza Polaka widzi *Figaro* największy dowód życzliwości Ojca ś. dla Francyi. Wiadomość o nominacyi X. Czackiego nuncyuszem podaliśmy już w sobotę opierając się na *Fanfulli*. Nie jest to jednak źródło dość pewne.

Nuncyusz apostolski w Monachium Masella opuścił już miejsce swego pobytu i przez Wiedeń pojechał do Rzymu. Następca jego Roncetti przybędzie w drugiej połowie sierpnia, a wtedy nie będzie już kanclerza w Kissingen. *Germania* zaprzecza ponownie wieściom o ugodzie między Stolicą Apostolską a Berlinem, mianowicie pod względem *modus vivendi*, którego punkta przytoczyliśmy za doniesieniem *Corespondenz Bureau*. Ajencya telegraficzna berlińska nie potwierdziła tego doniesienia, ani mu też zaprzeczyła. Wszelako nie obojętną jest wiadomość, że na zebraniu wyborców katolickich w Koblencyi w niedzielę, po mowach członków centrum, tłumaczących zachowanie się tej partyi w kwestyi ceł, Windthorst, naczelnik centrum wzniósł toast na pomyślność spodziewanego pokoju między Papieżem a Cesarzem.

Reichs Anzeiger ogłasza nominacyę jenerała marszałka bar. Manteuffla, namiestnikiem Alzacyi i Lotaryngii a Karola Herzoga, podsekretarza stanu przy kanclerzu, sekretarzem stanu na ten kraj ze stopniem ministra. Inne nominacye tyczą się naczelników wydziału, czyli ministerstw. Jenerał Manteuffel jest ulubieńcem Cesarza i długi czas prowadził jego kancelaryę. Kanclerz obawiał go się dawniej i w czasie wojny francuskiej usunął go początkowo; później nastąpiło między nimi porozumienie. Jen. Manteuffel był głową partyi konserwatywnej; jest on bratem byłego prezesa ministrów. Tak więc kraj ten posiada już organizacyę odrębnego kraju Rzeszy niemieckiej, którego panującym jest Cesarz. Cesarz nadał synowi byłego ministra Falka, który jest oficerem, tytuł szlachectwa.

Telegram przyniósł jeden ustęp mowy Ferrego do młodzieży szkolnéj. Apostoł bezwyznaniowości oznajmia, że rząd i uniwersytet walczą ze wspólnym nieprzyjacielem, którym oczywiście jest religia katolicka; skoro zaś Francya za czasów królów swoich to jest kiedy była chrześciańską, miała swój wyłączny kościół gallikański, to Francya liberalna i republikańska tem mniéj podda się ustawom powszechnego kościoła. W ogóle cały nastrój młodzieży jest skierowany ku obaleniu religijnych, politycznych i społecznych tradycyj Francyi. Podczas obchodu w Nancy uwielbiano Thiersa tylko jako republikanina a nie jako ministra Ludwika Filipa, który sprowadził zwłoki Napoleona I do Paryża, jako historyka rewolucyi francuskiéj a nie jako historyka zarazem cesarstwa. Młodzież lyceum w Nancy przedstawiała na obchodzie tamże sceny z rewolucyi francuskiéj, a jednak sąsiedztwo niemieckiego dziś Metzu powinno było więcéj wzbudzić żalu niż dumy, jaka znamionowała całą manifestacyę w Nancy.

Do tej chwili nie doszły nas jeszcze żadne szczegóły o wypadku, jaki zakończył obchód w Nancy, przez zjechanie pociągu odwożącego gości, na tor fałszywy. Wiadomo tylko, że skutkiem tej omyłki lokomotywa uwięzła, a wagony rozpędzone wpadły jedne na drugie. Wypadek ten przypisują organa rządowe zamachowi zbrodniczemu. Nie można o tem już dziś sądzić, ale nie ulega wątpliwości, że obchód w Nancy nie u wszystkich sfer znajdował zwolenników. Byli mu przeciwni nietylko rojaliści i bonapartyści, ale oraz ta część ludu, która widziała w tym obchodzie pojednanie z sąsiadem i z żalem a rozpaczą spoglądała ku bliskiej granicy, i okrzykami nie wchodzącemi w program obchodu manifestowała swój patryotyzm. *Republique française* natomiast donosi, że Juliusz Simon był przedmiotem szykan i ponuro wyglądał!

Z Bukaresztu dowiaduje się *Polit. Corr.*, że d. 3go sierpnia w południe ostatni pułk rosyjski wsiadł w Ruszczuku na statki. Pozostałych w Szumli 50 dział rosyjskich przewiezionych będzie temi dniami do Ruszczuku, skąd również wywiezione będą wodą. W Bukareszcie bawi jeszcze pewna liczba oficerów rosyjskich, którzy otrzymali pozwolenie wracania lądem. Do *Indep. belge* donoszą z Berlina telegrafem, że rząd rosyjski wystosuje notę do mocarstw, w której oświadczy, iż dopełnił wszystkich zobowiązań traktatu paryskiego, a osobliwie ewakuacyi posiadłości tureckich, żąda przeto nawzajem, aby mocarstwa przedsięwzięły stosowne kroki, aby zapewnić wykonanie wszystkich innych postanowień tego traktatu.

Savfet basza natychmiast po swojem przybyciu do Stambułu w d. 4 b. m. objął urząd naczelnego ministra i tegoż jeszcze dnia otrzymał zawiadomienie telegrafem od posła tureckiego w Paryżu, że prezydent Grévy nadał mu wielką wstęgę legii honorowej. Krótką więc była żałoba rządu francuskiego po Cheireddinie, który przecież obwołany został reformatorem Turcyi. Ten pośpiech w dekorowaniu nowego ministra świadczy, że rząd francuski chce go ująć. Gabinet angielski mniej jest skory w rozdawaniu orderów.

Polit. Corr. dowiaduje się z Filipopola, że komisya międzynarodowa zajmowała się przed kilkoma dniami na poufnem zebraniu, pytaniem, czy prawnie należy się tytuł „Wysokość“ jeneralnemu gubernatorowi Rumelii Aleko, o który ten się dopomina.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 6 sierpnia. Według doniesień dzienników z Pragi uważaną jest kwestya obesłania Rady państwa przez Czechów za rozwiązaną. Wniosek obesłania Rady państwa ma być przedłożonym zebrać się wkrótce mającym wszystkim posłom czeskim do sejmu i do Rady państwa; przyjęcie tego wniosku jest niewątpliwe.

Darmstadt 5go sierpnia. Przyjazd Cesarzowej Rosyjskiej do Jugenheim naznaczony jest na d. 12 sierpnia. Cesarzowa ma tam zabawić sześć tygodni.

Londyn 6 sierpnia. W Izbie niższej minister marynarki oświadczył, że nie jest mu wiadomem, aby flota angielska wpłynęła na zatokę Besika, może popłynęła ona tylko w tym kierunku. Admirał nie otrzymał żadnego szczególnego rozkazu, lecz poprostu przedsięwziął zwykłą przejażdżkę letnią dla ćwiczeń floty, donosząc od czasu do czasu, na których wodach przebywa.

San Sebastian 5go sierpnia. Dziś rano umarła tu jedna z sióstr króla Alfonsa nagle na apopleksyę (król Alfons ma cztery siostry, z których najstarsza jest wdową po hr. Girgenti, trzy inne jeszcze niezamężne.)

Kursa.—**Wiedeń** 6 sierpnia godz. 2 min. 30 po poł.—Renta papierowa 67·15.— Renta srebrna 68·30. — Renta złota 78·60. — Losy z r. 1860 126·—. — Akcye Banku Narodowego 832·—. — Akcye kredytowe 271·60. — Londyn 116·10. — Srebro —·—. Napoleony 9·25.— — — Lombardy 90·50 — Losy z roku 1864 158·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 238·10. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 136·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 128·—. — Anglo-Bank 127·75 Obligacye indemn. galic. 91·—. — Losy prem. węgierskie 103·50.— Akcye kolei Koszycko-Bog. 113·25. — Akcye kolei półn. zach. austr. 128·—. 6% Listy zast. hipoteczne 96·25— Marki 56·95. Ruble 122·50. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 92·50.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 6 sierpnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	122 —	123 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	56 —	57 —
Dukat ważny	5 38	5 52
20 frankówka	9 18	9 35
Imperyał ważny	9 36	9 55
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 25
Kupony sreb. płatne „	99 —	100 —
Listy zastawne i oblig.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	93 50	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	90 50	92 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	83 50	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 —	92 50
6% listy „ banku hipot.	95 25	96 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	97 50	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	94 —	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	96 —	99 —
Prioritety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 —	89 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	236 —	240 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	135 —	139 —
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	250 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 75	19 50
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn. — ostatnie pozycje: rub. i kop.)

Wiedeń 5 sierpnia.

Obligi długu państwa.	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	67 25	67 40
4⅕% „ srebrna	68 40	68 55
4% „ złota	78 80	78 95
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	115 75	116 25
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	126 50	127 —
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	128 —	128 50
„ „ 1864 „ 100 złr.	158 25	158 75
„ „ 1864 „ 50 złr.	157 75	158 25
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	102 50	103 50
Bukowińskie „ „	88 —	89 —
Galicyjskie „ „	91 —	91 50
Morawskie „ „	102 50	103 50
Niższo-austryackie „ „	104 75	105 25
Wyższo-austryackie „ „	101 —	102 —
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie 7% „	85 —	85 50
Węgierskie „ „	87 25	87 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	84 75	85 25
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	113 —	113 25
6% Renta węgierska złota	93 55	93 70
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	72 —	72 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	128 50	128 75
Boden-Credit węgierskie . 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	— —	— —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	273 —	273 25
„ „ węgierskie . 200 „	258 50	258 75
Depositen-Bank . 200 „	173 —	175 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	795 —	805 —
Gal. Banku hipotecznego . 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	831 —	833 —
Real-Credit-Bank . 200 „	164 —	167 —
Unionbank . 100 „	88 75	89 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	117 25	117 75
Wied. Bankverein . 100 „	127 75	128 25
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	47 —	43 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	138 25	138 75
Aussig Töplitz . 210 „ „	373 —	— —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	583 —	585 —
Elżbiety . 210 „ 5%	184 75	185 —
Linz-Budweis . 200 „ „	161 75	162 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	143 —	143 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2205	2210
Franciszka Józefa . 200 „ „	145 50	146 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ 5%	238 —	238 50
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	113 25	113 75
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	135 50	136 —
Nordwest austr. . 200 „ „	127 50	128 —
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	68 —	68 25
Rudolfa . 200 „ „	135 25	135 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	105 —	105 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	282 75	283 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	91 25	91 50
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	97 50	98 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	217 50	218 —
Tramway Wiedeń. . 170 „ „	188 75	189 25
„ „ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	104 25	104 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	127 75	128 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	124 50	125 —
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. . 90 „ „	— —	— —
Liesing. browaru . . 100 „ „	45 —	46 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	115 40	115 90
5% „ „ „ papier. 33 lat	90 50	100 —
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	95 —	96 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	97 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	92 —	93 —
5½% „ „ złote . 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	82 —	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	91 75	92 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	91 75	92 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	96 —	96 50
6% „ „ Włość.	98 —	98 50
5½% Hipot. Morawskie. . . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ „ na w. a.	101 60	101 75
5% Szlązko austr. Bod.-Kredit-Anstalt	97 75	98 50
5½% Real-Creditbank . . . 36½ lat	92 50	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 50	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	71 —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	101 90	102 20
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	78 10	78 30
Alföld-Fiume . 200 „ „	82 60	83 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	79 50	80 50
Donau-Dampfsch. . 300 „ „	100 —	101 —
„ „ 100 i 200 „ 6%	105 50	106 —
„ „ złotem . 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	96 25	96 50
„ Em. 1862 . 300 „ „	95 —	95 50
„ Linz-Budweis . 200 „ 5%	94 75	95 —
„ Em. 1870 . 200 „ „	93 30	93 70
„ „ 1872 . 200 „ „	95 75	96 25
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	91 75	92 25
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	77 75	78 25
Ferdyn.-Nordb. zł. kon. . 4½%	104 50	105 —
„ „ wal. austr. . . „	99 50	100 50
„ Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	105 —	105 50
„ poż. 14 million. 1872 . „	107 25	— —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	94 40	94 70
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	93 —	93 75
Fünfkirchen-Bárcser . 200 „ „	91 —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	102 75	103 —
„ II „ 1867 300 „ „	101 40	101 80
„ III „ 1871 300 „ „	100 75	101 —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Glognitzerbahn na mon. kon. . 4½%	93 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 złr. 5%	79 40	79 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 30	83 70
„ II „ 1867 300 „ 5%	86 50	86 75
„ III „ 1868 300 „ „	78 75	79 25
„ IV „ 1872 300 „ „	75 —	75 50
Morawskiej Gränzbahn . 200 „ „	70 75	71 —
Neuburg Mariazell . 200 „ „	70 —	71 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	96 25	96 50
„ „ Lit B. . 200 „ „	89 50	90 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	105 75	— —
Pragsko-Dux . 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 . 150 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ 5%	85 75	86 25
„ Em. 1869 . 300 „ „	85 25	85 50
„ Em. 1872 . 300 „ „	85 25	85 60
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	100 30	100 70
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	72 40	72 70
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	168 50	— —
„ Em. 1874 500 . „	164 50	165 50
„ Em. I . 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 . 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy . 500 fr. 3%	121 —	121 3.
„ „ . 200 złr. 5%	121 25	121 50
Südnordd. Verbind. . 100 „ 4½%	90 —	91 —
„ „ II Em. . „ 5%	89 —	90 —
„ „ III „ . „ „	— —	82 75
„ „ Em. 1875 „ „	— —	— —
Theissb.-Gesell. . „ „	96 90	97 60
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	73 —	73 50
„ „ II Em. 200 „ „	70 —	70 50
„ Nordost . 300 „ „	74 —	74 50
„ „ złotem . 200 „ „	88 20	88 40
„ Westbahn . 200 „ „	75 25	75 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	74 50	75 —
Losy.		
5% Donau-Regul. . złr. 100	108 —	108 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	112 20	112 40
„ Węgierskie . „ 100	103 40	103 80
3% „ Tureckie . fr. 400	20 10	20 40
Kredytowe . złr. 100	168 —	168 50
Clary . „ 42	36 —	37 —
4% Donau-Dampfsch. . złr. 105	103 50	104 50
Inszpruku . „ 20	22 50	23 50
Keglewicha . „ 10½	16 —	16 50
Krakowskie . „ 20	18 25	18 75
Ofner (miasta Budy) . „ 40	34 —	34 50
Palffy . „ 42	36 50	37 —
Rudolfa . „ 10½	18 —	18 50
Salma . „ 42	46 —	46 50
Salzburgskie . „ 20	19 75	20 25
St. Genois . „ 42	37 —	37 50
Stanisławowskie . „ 20	25 50	26 —
4½% Tryesteńskie . „ 105	119 —	120 —
4% „ . „ 50	61 —	63 —
Waldsteina . „ 21	30 50	31 50
Windischgrätza . „ 21	33 —	34 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 45	5 48
20 frankówki	9 23	9 23⁵
Imperyały rosyjskie	9 48	9 49
Funty szterl. angielskie	11 57	11 61
Listy tureckie złote	10 52	10 54
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	56 75	56 80
Ruble papierowy za 100	123⁷⁵	124

Lwów 5 sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	256 —	259 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	91 30	92 25
4% „ „ „ „ „	84 —	85 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	91 30	92 25
6% „ „ Banku hipot. gal.	95 65	96 60
6% „ „ „ włościań. gal.	97 —	98 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	91 —	92 —
6% „ pożyczki krajowej	94 —	96 —
Rubel rosyjski papierowy	1 23	1 25
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 31 lipca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	100 —
4% „ „ II „	— —	100 —
kupon	—	42
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	98 75
kupon	—	— 52
4% Listy likwidacyjne	— —	88 20
kupon	—	— 65
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ „ 1866	— —	— —

L. 258. **RADA OGÓLNA** (1927-2-3)

Towarzystwa Dobroczynności
w KRAKOWIE

ogłasza **konkurs** na opróżnioną z dniem 1 października r. b. posadę **kapelana i katechety** w Zakładzie Tow. Dobr. Posada ta obsadzoną zostanie tymczasowo do końca r. 1880; przywiązaną jest do niej płaca około 300 złr. rocznie, zwiększająca się w miarę zapisów lub darów na ten cel. Obowiązki określa osobna instrukcya, którą przejrzeć można w kancelaryi Towarzystwa (ul. Karmelicka Nr. 56). Podania wnieść należy najdalej do dnia 25 sierpnia 1879 r. na ręce podpisanego prezesa Rady Ogólnej.

Kraków d. 3 sierpnia 1879 r.

Prezes Sekretarz
Dr. K. Hoszowski. Dr. Leon Cyfrowicz.

Podziękowanie.

Osierociała żona wraz z córką, tudzież rodzina zmarłego w dniu 1 sierpnia b. r. **Stanisława Zwarzyłło Wiszniewskiego**, c. k. kapitana, składają niniejszem najczulsze podziękowanie Wielebnemu Duchowieństwu, Wysokiej Generalicyi, Kolegom, Przyjaciołom zmarłego i Szanownej Publiczności za dany w licznem zgromadzeniu przy jego pogrzebie dowód współczucia dla przedwcześnie zgasłego, jakotéż dla jego rodziny, w głębokim pogrążonej smutku. (1993)

Podziękowanie.

Niemając innego sposobu wywdzięczenia się, składamy niniejszem serdeczne podziękowanie Panu Piotrowi **Musiałowi** uczniowi 7 klasy gimnazyalnej w Tarnowie, za wyratowanie naszego syna Bolesława z narażeniem własnego życia od utonięcia w Dunajcu. (1994)

Żabno 5 sierpnia 1879 r.

Józef i Bolesława Sulimierscy.

Ogłoszenie konkursu.

Nr. 29365. [1929-1-3]

W celu obsadzenia dwóch posad aplikantów przy krajowem Archiwum akt grodzkich i ziemskich w Krakowie z rocznem adjutum w kwocie 300 złr. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs.

O te posady ubiegać się mogą tylko uczniowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, oddający się studyom historycznym lub historyczno-prawniczym.

Bliższe określenie praw i obowiązków aplikantów archiwalnych zawarte jest w uchwale W. Sejmu z dnia 21 sierpnia 1877 r.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo dojrzałości, a wykazujące dowód immatrykulacyi, a ewentualnie także dowody szczególnego uzdolnienia do służby archiwalnej wnosić należy do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 września 1879 r.

Z Rady Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów dnia 29 lipca 1879 r.

Rządca ekonomiczny lub samodzielny ekonom z kilkoletnią praktyką [illegible] — Wiadomości udzieli Kantor [illegible]SKIEGO w Krakowie. (1960 1-3)

Gorzelnik kawaler, uzdolniony w swoim fachu, prowadzący przez kilka lat jedne z większych gorzelni we wschodniej Galicyi z najlepszem powodzeniem, z chlubnemi świadectwami, obznajomiony z najnowszemi aparatami i maszyną parową, poszukuje posady. Adres: *H. W. Instytut techniczno przemysłowy w Krakowie.* (1992-1-2)

Pensyonat

znajdą uczniowie gimnazyalni u pewnej rodziny nauczyciela w Bielsku. — Oferty pod adresem: **Professor poste restante Bielitz.** (1957)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu [illegible] w nieznacznych wypadkach

upławy rury moczowej,
tak świeże pomimo jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i 1762 55 szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wyleczą tak wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, [illegible] osłabienie [illegible] listownie na żądanie natychmiast przesyła.

„DŁUGOSZ“

premię tegoroczną Towarz. Sztuk Pięknych oprawiamy w ramy złocone i ozdobne

od złr. 2 i wyżej.

Kutrzeba i Murczyński,
NAJWIĘKSZY SKŁAD RAM I LISTEW W KRAKOWIE. [1959-1 20]

Tanie i piękne mieszkania

większe lub mniejsze są do wzięcia nad nową Wisłą na Kazimierzu pod Nr. 23, za kościołem Bonifratrów. [1958-1 6]

Biuro kom.-handl. i inf. W. Jaworskiego

w Krakowie, ulica Szpitalna L. 388, poleca:

majątek przeszło 700 m. i majątek przeszło 300 m. w Król. Pol. pod bardzo przystępnemi warunkami do sprzedania, — **wieś** niedaleko od Krakowa do sprzedania lub zamiany na mały folwark lub kamienicę, z dopłatą, — kilka **realności** w Krakowie, mieszkania, [illegible] **paszporta** itp. czynności załatwia. (1892 3-3)



Tylko raz

zdarza się tak korzystna sposobność zakupna doskonałego zegarka za **połowę ceny.**

Wielka wyprzedaż.

Powstałe na całym europejskim stałym lądzie polityczne stosunki dotknęły także Szwajcaryę i spowodowały wychodźtwo mnóstwa robotników, przeto narażony został dalszy byt fabryk. Także przez nas zastąpiona największa i pierwsza fabryka zegarków zamkła tymczasowo fabrykę i powierzyła nam sprzedaż swych wyrobów. Tak zwane **Washington zegarki** są najlepsze w świecie, nadzwyczaj gustownie rytowane i giloszowane i według amerykańskiego systemu zrobione. (1851-3-6)

Wszystkie gatunki zegarków są na sekundę obciągnięte, **a za każdy zegarek ręczymy 5 lat.**

Na dowód pewnego poręczenia i najściślejszej rzetelności zobowiązujemy się niniejszem publicznie, każdy nieodpowiedni zegarek chętnie wymienić.

1000 zegarków remontoir do nakręcania z góry, z szklanną kopertą, **nadzwyczajnie** dokładnie na sekundę regulowane, elektro galwanicznie pozłacane, z łańcuszkiem, medalionem i t. d., **dawniej złr. 25, teraz tylko po złr. 10·20.**

1000 wspaniałych zegarków kotwicowych z niklu srebrnego, o 15tu kamieniach, z emaliów. cyferblatami, sekundnikiem, szklanną kopertą, **dawniej złr. 21, teraz tylko po złr. 7·25, wszystkie na sekundę regulow.**

1000 cylindrowych zegarków w giloszowanych kopertach z niklu srebrnego, z płaską kopertą szklanną, o 8 kamieniach, doskonale regulowane, z łańcuszk., z medalionem i puzderkiem aksamitnem, **dawniej złr. 15, teraz tylko po złr. 5·60.**

1000 zegarków kotwicowych z prawdz. 13 łut. srebra, **wypróbow. przez c. k. urząd cechowniczy,** o 15 kamieniach, elektrycznie pozłacanych, doskonale regulowanych, **dawniej złr. 27, teraz tylko po złr. 11·40.**

650 zegarków damskich z prawdz. 13 łut. srebra, **wypróbow. przez c. k. urząd cechowniczy,** o 8 kamieniach, gustownie i bardzo piękn. pozłacane, z dodatkiem weneckiego łańcuszka na szyję, **dawniej złr. 28, teraz tylko po złr. 15.**

1000 Washington zegarków remontoir z prawdz 13 łut. ciężk. srebra, wypróbow. przez c. k. urząd cechowniczy, za najściślej poręczeniem regulowane, z niklowem wnętrzem, tak, że zegarek nigdy nie potrzebuje naprawy. **Zegarek ten kosztował dawniej złr. 35,** teraz jest do nabycia za bajecznie tanią cenę **po złr. 16.** Prócz tego darmo do każdego zegarka łańcuszek, medalion, puzderko aksamitne i kluczyk.

1000 prawdz. złotych zegarków damskich o 10 kamien., **dawniej złr. 40, teraz po złr 20.**

1000 prawdz złotych zegarków remontoir dla mężczyzn lub pań, dawniej złr. 100, teraz złr. 40.

650 zegarów ściennych we wspan. emaliowan. ramach, bijących godz, dawniej złr. 6, teraz tylko po złr. 2·75 regulowan.

650 budzików z przyrząd. do budzenia, doskon. regul., także do użycia na biurko, dawniej złr. 12, teraz tylko złr. 5·80.

650 zegarów pendułowych w pięknie rzeźbionych wysok. gotyck. szafkach drewn. co 8 dni do naciągania, doskonale na minutę regul., bardzo piękn. i imponuj. Zegar taki ma nawet po 20 latach podwójną wartość, powinien więc być w każdej rodzinie, gdyż stanowi on prawdziwą ozdobę. Dawniej kosztowały złr. 35, teraz tylko po nader taniej cenie złr. 15·75.

Do zamówień zegarów pendułowych należy dołączyć zadatek.

Adres:

Uhren-Ausferkauf
der **Uhrenfabrik Fromm,**
Wien, Rothenthurmstr. 9, Parterre

Obwieszczenie.

Od wszystkich wkładek z dniem 1 sierpnia 1879 do Kasy Oszczędności wnoszonych, płaci Kasa po 5% **(pięć** od sta); od dotychczasowych zaś wkładek płaci Kasa i nadal po 6% **(sześć** od sta) aż do dalszego postanowienia.

Powyższą uchwałę zapadłą w myśl §. 10 statutów Kasy na zgromadzeniu Członków Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności dnia 26 lipca 1879 podaje Dyrekcya niniejszem do publicznej wiadomości.

W Krakowie dnia 29 lipca 1879 r. (1914-7-)

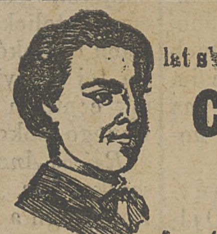
Kasa Oszczędności miasta Krakowa.

Franciszek Slęk. *Jerzy Goebel.*

Całe węgierskie promesy . . złr. 3.— { i stempel } Ciągnienie już **dnia 14 sierpnia.**
Połówki węgierskich promes złr. 1.75 Główna wygrana **200,000 złr. w. a.!**

Zaliczki na papiery państwowe i losy.

NYITRAI & COMP. w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 16,
eisernes Haus. [1963 3 6]



16

lat skutku wykazały bez wątpienia, że profesora **Thedo**

cebulka na porost włosów



jest najlepszym i najpewniejszym środkiem do uzyskania pięknego
POROSTU BRODY.

Mnóstwo mężczyzn wszelkich, nawet najwyższych stanów, zawdzięcza swoją bujną brodę tylko temu środkowi.

Wzmacnia on porost brody z niesłychaną szybkością, tak, że nawet 16 letni młodzieńcy uzyskają w najkrótszym czasie pełną i silną brodę, co mnóstwem świadectw jest stwierdzone.

Wielmożny Pan **Józef Fürst,** aptekarz w **Pradze.**

Z przyjemnością mogę Panu donieść, że przysłana mi cebulka na porost brody jest bardzo skutecznym środkiem. Krótki przeciąg czasu, w którym go używałem, wystarczył do uzyskania silnego porostu brody. Potrzebuję dla znajomych jeszcze dwóch paczek, które proszę przysłać pocztą. Z szacunkiem

Linc, 25 czerwca 1872 r. **K. Linhardt.**

Cena puszki 2 złr. 10 c.

Do nabycia we **Lwowie** w aptece p. **Zygmunta Ruckera** pod srebrnym orłem (1774 17 24)



Cudowne

są siły przyrody,
jeżeli są racyonalnie użyte.

Esencya z korzenia łopianu

jest od najdawniejszych czasów znaną jako najlepszy środek **wszelkiego rodzaju porostu włosów,** tak, że nawet młodzieńcy 15-letni uzyskali **w kilku dniach bujny porost.**

Flaszeczka 90 c., z przesyłką pocztową 10 c. więcej za opakowanie.

Pomada z korzenia łopianu do wzmocnienia porostu włosów i przeciw wypadaniu włosów. 1 słoik 50 c. **Olejek z korzenia łopianu** 1 flaszeczka 40 c. **Brylantyna z korzenia łopianu** flaszeczka 40 c.

Przesyłka pocztowa tylko od 1 złr.

Celem zapobieżenia licznym naśladowaniom, upraszą się żądać zawsze **Winkelmayera prawdziwych wyrobów z korzenia łopianu.**

J. WINKELMAYER,
Wien, VI., Gumpendorferstrasse 159.

Skład w Krakowie u p. **E. Stockmara** aptek. (1 58-2-12)



OBUWIE

taniéj niż wszędzie,
w składzie fabrycznym p. f.
Sam. Reschovsky
w Wiedniu,
I. Rothenthurmstrasse 14, I. piętro.



Dla mężczyzn:		**Dla kobiet:**	
Kamaszki cielęce	złr. 4·—	Kamaszki prunelowe (lasting) . . .	złr. 2·75
„ „ z podw. podeszwami	„ 4·50	„ „ z kapami lakier. .	„ 3·25
„ „ najlepsze	„ 5·—	„ sznurkowe z grub. podeszw.	„ 4·25
Szagrynowe z podwójnemi podeszwami	„ 4·50	Ze skórki cienkiej	„ 4·—
Z cienkiej skóry angielskiej, szyte . .	„ 5·25	„ „ szagryn. podw. podeszwy .	„ 3·75
Kamaszki lakierowane	„ 6·—	Pantofle dla kobiet . . od złr. 1 do	„ 3·—
„ dla chłopców od złr. 2·50 do	„ 3·50	Trzewiki ze sprzążkami w różnych gatunkach . . . . od złr. 3·50 do	„ 5·—
Buty z cholew. „ „ „ 4·50 „	„ 5·50		
Par. trzewiki (wycin.) z taś. lub elast. 5—6 złr.			(1776-7-12)

Wymienione ceny wyjęte są z cennika hurtownego, który przejrzeć można w moim składzie fabrycznym, publiczność zatem ma tę korzyść, że obsłużoną jest przy częściowem zakupnie cenami hurtownemi. — Zamówienia z prowincyi wykonane będą punktualnie za zaliczką i za nadesłaniem obuwia na próbę lub miary, a nieodpowiednie obuwie będzie wymienione.

Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA



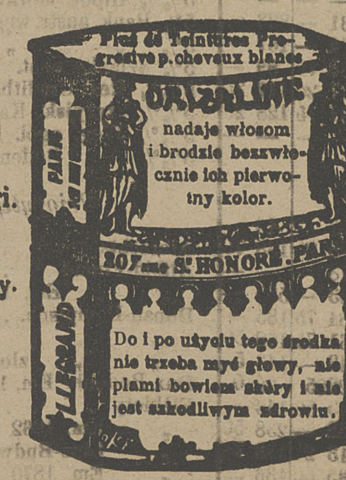
DE **L. LEGRAND**
Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA
Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER
RYŻOWY PUDER
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.

Skład w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (1744-9-12)

Galicyj. Zakład Kredytowy Ziemski

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż z dniem **1ym sierpnia b. r.** opłaca od wszystkich nowych wkładek w swojej **Kasie wkładkowej** procent w stosunku 5% **(pięć od sta)** rocznie obok niezmienionego dotychczasowego **kwartalnego kapitalizowania,** dawniejsze zaś wkładki oprocentowuje jak dotychczas w stosunku 6% **(sześć od sta)** rocznie aż do dalszego postanowienia. (1919-2-3)

Kraków dnia 1 sierpnia 1879 r.

Dyrekcya.

Akademia gospodarczo-rolnicza w Węgierskim Altenburgu.

Wpisy na zimowe półrocze rozpoczynają się dnia 1 października. Kurs nauki trwa dwa lata. Objaśnienia o warunkach przyjęcia daje i przesyła programy Dyrekcya. (1925)

Ungarisch-Altenburg w sierpniu 1879 r.

Dyrektor akademii: **Dr. Masch.**

APTEKA „POD GWIAZDĄ“

Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej
otrzymała świeże

Wody mineralne

tak krojowe jakoteż zagraniczne i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedynczo. (1709 32)

Realność Nr. 129|130

wraz z bardzo rozległym ogrodem i placem pod zabudowanie
przy ulicy Krowoderskiej
obok Wizytek,
jest **zaraz** z wolnej ręki bardzo tanio bez pośrednictwa do sprzedania. Szczegółów co do ceny, sposobu spłaty i innych warunków sprzedaży, udziela biuro adwokata Dra **Samelsona,** Rynek Nr. 40 I piętro w zwyczajnych godzinach kancelaryjnych. [1931-3-3]

Na rok szkolny 1879/80 przyjęci będą u Alberta Tschöpa w Bielsku (Bräuhausgasse Nr. 1)

studenci

na wikt i mieszkanie. Fortepian jest do dyspozycyi. (1878-5-10)



(1719 9 16)

TAMAR INDIEN GRILLON cukierki z owocu rozwalniającego przeciw **ZATWARDZENIOM,** *Hemoroidom, Migrenom.* — **Łagodny i przyjemny środek dla dzieci**

W Paryżu, ul. Grammont 25; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego. (1737-31

TOWARY GUMOWE

wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (1768 56
J. N. Schmeidler, fabryka gumy
w Wiedniu, Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Wywarami nie karmi się!

Obora holenderskiego bydła do chowu, pełnej krwi, w **Schalscha** pod **Gliwicami** w Pr. Szlązku, poleca
15 sztuk cielnych i bliskich ocielenia jałowic
najszlachetniejszego, najlepszego i najpiękniejszego rodzaju po 140—180 złr. za sztukę, również **tryków do chowu zdolnych do skoku** po 180—210 złr. za sztukę. (1661-3-6)

Zakład gazowy w Krakowie

poleca P.T. Publiczności najlepszy: **Koks** z węgli morawskich i pruskich, służący jako znakomity materyał opałowy i sprzedaje takowy po 50 c. Przy zakupnie całych wagonów z odwozem na koléj, — tudzież: **Smołowiec** z węgla kamiennego, używany do smarowania dachów krytych ogniotrwałą tekturą, licząc za 50 Kgm. 2 złr. (1922-2-3)

Zarząd Zakładu gazowego
Konr. Voss.

KONKURS.

L. 2778. (1926 3-3)

W ślad ministeryalnego reskryptu z dnia 26 lipca 1879 r. L. 21296 ogłasza się konkurs na kilku dyetaryuszy mierniczych z dzienną płacą po 1 złr. 50 cent. w. a., w rejonie krakowskiej c. k. Podkomisyi krajowej regulacyi podatku gruntowego.

Ubiegający się o takie miejsce, mają najpóźniej do 8 sierpnia 1879 wnieść własnoręcznie pisane podania swoje bezpośrednio do tutejszego Prezydyum c. k. Podkomisyi krajowej regulacyi podatku gruntowego i załączyć dowody co do miejsca urodzenia i wieku, odbytych nauk szkolnych, znajomości języków i fizycznego zdrowia.

Kraków dnia 3 sierpnia 1879 r.

Nauczycielka Polka

z wyższem wykształceniem w języku francuskim i niemieckim, oraz dwóch **guwernerów Francuzów** poszukują umieszczenia. Wiadomość w Biurze *Jędrzejewskiej* ul. Szpitalna Nr. 393 w Krakowie. (1912-3-3)

Fabryka kośc nawozowych

od wielu lat w KLIMKOWIE istniejąca,
a obecnie do **Besku** o. p. **Zarszyn** przeniesiona — sprzedaje na miejscu 50 kilo mąki kościanej, kwasem siarczanym zaprawionej, po 5 złr. w. a. (1933-2-3)

Specyalny lekarz

Dr. Briess

dla chorób włosów i skórnych, jako to: wypadanie włosów, wyłysienie, wczesne osiwienie, łupież, węgry, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy wątrobiane i brzemienne, wyprysk, stłuszczenia, wyrzuty świędzące i wszelkie inne. (1863 2 2)

Franz-Josefs-Kai Nr. 33 w Wiedniu.

Dziewięcioletnie cierpienia nerwowe i żołądka.

NASTĘPNE PODZIĘKOWANIE

nadeszło do c. k. radcy i nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, p. **Jana Hoffa,** posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów, w **Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8.**

Po dziewięcioletniej chorobie żołądkowej znalazłem wreszcie w Pańskiem piwie zdrowia z wyciągu słodowego właściwe lekarstwo, które uwolniło mnie od dręczących cierpień. Biegunka została wstrzymaną, gorączka ustała, język otrzymał napowrót normalną barwę. Wszystko to zawdzięczam Pańskiemu wybornemu wyciągowi słodowemu.

Piotr Bräuer w Königswärtha.

Czekolada słodowa i cukierki słodowe.

Ostrzeżenie. Tylko znakiem ochronnym (portret Jana Hoffa wyn laźcy) zaopatrzone wyroby słodowo-pożywcze są jedynie prawdziwemi, inne zaś są podrobione. (1771-8-)

Skład w **Krakowie** u pp. TRAUCZYŃSKIEGO, SIEDLECKIEGO, APTEKA „POD BIAŁYM ORŁEM“, KAROLA CZERNICKIEGO apt., E. STOCKMARA apt., W. REDYKA apt., J. JANIGI kupca; w **Brodach** u p. K. Br. WITOSŁAWSKIEGO apt.; w **Drohobyczu** u pp. JABŁOŃSKIEGO i DOBRZYNIECKIEGO apt.; w **Kołomyi** u p. S. M. HENICHA; we **Lwowie** u p. KAROLA BAŁABANA w **Nowym Sączu** u p. R. JAKUBOWSKIEGO; w **Stanisławowie** u p. WILHELMA WALDEK i u p. GRYZIECKIEGO Następcy; w **Tarnowie** u p. ED. BANKA apt. i W. MÜLDNERA; w **Tarnopolu** u p. F. JAMROGIEWICZA.

Czcionkami Drukarni „CZASU.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*